NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.
Rok 3. Warszawa, maj-czerwiec 1929 roku. № 5—6.

GŁOS NIŻSZYCH FUNKCJONARJUSZÓW i PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH

Redakcja i Administracja: Warszawa, Nowy-Świat 67. Tel. 149-16.

PRENUMERATA KWARTALNIE — 1 Zł. 50 gr. KONTO-CZEKOWE P. K. O. 67-19. Cena N-ru 50 gr.

Przed Zjazdem Delegatów naszego Związku.

Dnia 15 sierpnia r. b. rozpocznie swe obrady Ogólny Zjazd delegatów Związku Niższych Funkcjonarjuszów Państw. całej Rzplitej Polskiej. Będzie to IV-ty Zjazd reprezentujący niższych funkcjonaruszów z całego Państwa, bez różnicy na dekasterje, o wadze znacznie donioślejszej aniżeli poprzednie Zjazdy, gdyż obok rozpatrzenia gospodarki organów kierowniczych Związku za rok ubiegły t. j. od ostatniego Zjazdu — Zjazd tegoroczny stać się musi potężną manifestacją przed społeczeństwem jedności i siły niższych funkcjonarjuszów państwowych dążących do odzyskania utraconych praw i zdobycia takiego stanowiska w społeczeństwie, jakie im się za ich ofiarną pracę słusznie należy. Zjazd tegoroczny będzie silnym protestem przeciwko upośledzeniu pod względem prawnym i materjalnym i poniewieranej godności człowieczej niższego pracownika państwowego.

Zjazd nasz będzie rewją sił zdrowego, niezależnego ruchu zawodowego niższych funkcjonarjuszów i pracowników państwowych, którzy już dziś zajęli w pierwszych linjach frontu zawodowego pracowników państwowych silną redutę. Zamykając okres naszej działalności z ub. lat, czujemy potrzebę cofnięcia się myślą wstecz i zastanowienia się, czy i jakie owoce uwieńczyły nasze trudy i wysiłki. Czy możemy z całym spokojem powiedzieć, iż Organizacja nasza nie była tworem sztucznym, lecz odczuciem potrzeby wewnętrznej, zrozumianej przez cały ogół niższych pracowników państwowych, konieczności zespolenia wszystkich sił, by pójść wspólnie tą drogą ku tym ideałom i hasłom, które prowadzą do wyzwolenia społecznego i zwycięstwa.

Nasz dorobek kilkuletni jest chlubnem świadectwem naszego hartu i woli, w ciężkich warunkach materjalnych, ogołoceni niemal z wszelkich praw, wyzyskiwani i szykanowani na każdym kroku tworzyliśmy pierwsze zręby naszej Organizacji. W tej trudnej pracy społecznej nieliczne tylko jednostki, zajmujące wyższe stanowiska w administracji państwowej, dażyły nas swą sympatją i życzliwością, natomiast ci wszyscy, którzy w niższym pracowniku państwowym chcieli i chcą niestety jeszcze dzisiaj widzieć tylko bydło robocze, którego losem jest tylko ciężka praca, czując że i ten wyzyskiwany i maltretowany pracownik pragnie poczuć się być wolnym człowiekiem i obronę swych praw ująć w własne ręce, rozpoczęli jawną lub z ukrycia prowadzoną walkę, wynikiem której z jednej strony były represje wywierane na działaczach związkowych, wyrzucanie z posad. Przy pomocy osławionego art. 116, usiłowano pozbawić Organizację przewodników i zastraszyć szerokie rzesze niższych pracowników państwowych przed pracą w Związku. Gdy metody te zawiodły, i gdy pomimo licznych ofiar, jakie pociągała za sobą praca w naszej Organizacji coraz liczniejsze rzesze pracowników państwowych garnęły się pod sztandar swej zawodowej Organizacji, rozpoczęto krecią i nikczemną robotę rozbudzenia różnic dzielnicowych i zawodowych, usiłując w nieuświadomione jeszcze masy zaszczepić przekonanie, że innym jest interes pracownika, pracującego w skarbowości, aniżeli interes pracownika, pracującego w szkolnictwie czy więziennictwie. Chęcią rozbicia siły organizacyjnej na drobne grupy, usiłowano uczynić niższych pracowników państw. niezdolnymi do obrony ich słusznych praw. Nie brakło też głosów, iż niższy funkcjonarjusz jednego działu administracji państwowej niema nic wspólnego z takim samem pracownikiem innego działu, ale natomiast wszystko go łączy z interesem wyższych kategorji pracowników tego działu w którym pracuje. Życie jednak dowiodło czego innego, wspólna niedola i wspólne dążenia całej rzeszy niższych pracowników państw. zmuszały ich niejako do szukania wspólnych dróg i środków, przy pomocy których mogliby nietylko bronić się przed doznawanemi krzywdami, lecz zarazem krok za krokiem zdążać ku lepszej przyszłości. O żywotności naszej Organizacji świadczą najlepiej cyfry, mówiące same za siebie. W ciągu trzyletniej pracy wśród ciągle piętrzących się trudności Organizacja skupia pod swym sztandarem blisko dziewięć tysięcy czynnych członków, cyfra ta jest tem wymowniejszą, że Związek nasz nie ma tych praw, jakie mają inne Związki ściągania składek członkowskich przy wypłacie poborów, lecz co gorsze tysiące jeszcze naszych kolegów musi się ukrywać z należeniem do Związku, aby nie narażać się na prześladowania i szykany w służbie lub utratę posady.

Zasługę szybkiego rozwoju naszego Związku przypisać należy tym kolegom, którzy nie szczędząc trudu i ofiar, skupiali coraz szersze koła swych współpracowników w szeregach związkowych. Pracę organizacyjną ułatwiało nam to, żeśmy nie dali się nigdy wciągnąć w wir walk partyjnych, żeśmy jednoczyli państwowo myślące rzesze pracowników do mrówczej pracy o słuszne postulaty zawodowe, kierując się we wszystkich okolicznościach jedynie względem na dobro swych członków, nie bacząc nigdy, jakie zapatrywania polityczne członkowie ci uważają za swoje.

Przy wyborze nowych Władz Związku Zjazd niewątpliwie kierować się będzie względami na dobro Związku i jego dalszy rozwój. W skład Wydziału Wykonawczego wejdą niewątpliwie doświadczeni w pracy organizacyjnej działacze ze wszystkich działów administracji państwowej tak, aby każda dykastrja miała swych

przedstawicieli, którzyby na podstawie znajomości spraw swego zawodu mogli ją wobec Władz państwowych godnie i skutecznie reprezentować.

Po załatwieniu spraw organizacyjnych, na pierwszy plan wysuną się postulaty, dotyczące naszego prawnego i ekonomicznego położenia. Ogólne zubożenie a nawet nędza niższych pracowników państwowych musi znaleźć swój wyraz w rezolucjach Zjazdu.

Ustawodawstwo, dotyczące pracowników państwowych posiada liczne braki, wskutek czego stan prawny i materjalny pracowników państw. jest więcej jak krytyczny.

Mnóstwo niezaspokojonych potrzeb pracowników piętrzy się dokoła, wołając o planowe i energiczne działanie. Zasadnicze ustawy, jak pragmatyka, uposażenia, emerytury błąkają się jeszcze w gąszczach, trudności prawodawczych.

Cały ogrom pracy nad unormowaniem naszych stosunków służbowych czeka, aby go ruszyć z martwego punktu.

Czeka nas wielka, rozległa i odpowiedzialna praca. Idźmy do niej z zapałem, z wiarą i poczuciem słuszności naszej sprawy, ufni w własne siły, a zwycięstwo będzie po naszej stronie.

Prawdzie należy odważnie spojrzeć w oczy i stwierdzić, że z niższymi pracownikami państwowymi jest źle — ale może być lepiej, jeśli my sami tego zechcemy, a my musimy chcieć, aby nam i naszem rodzinom było lepiej. Los nasz jest uzależniony od nas samych i od naszych sił zawodowych. Uświadomijmy sobie tą rzeczywistą prawdę, że niższy funkcjonarjusz nie może liczyć na żadną łaskę czy życzliwość w realizacji jego słusznych postulatów, lecz jedynie na własne siły.

Nie zamykajmy oczu na to, że leżą przed nami trudne zadania. Te trudności nie osłabiać, ale hartować będą nasze siły. Nie będziemy operować frazesami ani reklamować się czczemi obietnicami, Organizacja nasza nie potrzebuje stosować i nie będzie stosowała tych tanich środków działania. Nasza Organizacja ma za sobą długie lata zahartowanej i doświadczonej pracy z której liczne rzesze pracownicze doskonale nas znają. Możemy dziś krótko oświadczyć, że gdziekolwiek uczciwie stwierdzona słuszność interesów czy spraw pracowniczych tego wymagała, Związek nasz stawał w pierwszych szeregach zdecydowanych obrońców pokrzywdzonych, i w granicach rzeczowej pracy społecznej nigdy nikomu wyprzedzić się nie dał.

Czyniliśmy wszelkie wysiłki aby stać się centralą, ogniskującą wszystkie kwestje zawodowego bytu być łącznikiem organizacyjnym całej wielkiej rodziny niższych pracowników państwowych, aby wszystkie zdrowe siły pracowników państwowych skupić i sprzęgnąć do pracy nad przyszłością naszego zawodu i dobra Państwa.

To uczciwe i prawdziwą troską o lepsze jutro swych członków postępowanie władz związkowych doprowadziło do tego, że staliśmy się dziś silną organizacją, będącą wyrazicielką dążeń i woli ogółu niższych funkcjonarjuszów państwowych, co znacznie umożliwi nowemu Zarządowi Związku skuteczniejszą obronę praw tych, którzy walkę o nie złożyli w nasze ręce. Te piękne i podniosłe refleksje nasuwają się nam w przeddzień Zjazdu i napełniają nas przeświadczeniem, że zrobiliśmy dobrą robotę i że udowodniliśmy konieczność istnienia jednolitej Organizacji, stojącej na straży interesów niższych pracowników państwowych bez różnicy na dekasterję i potrzebę reprezentowania tego kierunku i tych dążeń, które dotychczas uważaliśmy za nasz program. Jesteśmy przekonani, że koledzy delegaci jeszcze silniej scementują współpracę wszystkich Kół naszej Organizacji z centralą, że opaszemy całą Polskę potężną siecią zgodnych i zdyscyplinowanych placówek organizacyjnych, które na każdem miejscu będą czuwać i organizować naszą pracę.

Musimy każde miasteczko, każdy urząd, czy zakład lub instytucję państwową, o ile tam jeszcze niema naszej placówki, zdobyć dla naszej solidarności i czynu.

Pamiętajmy, że najważniejszym naszem dążeniem jest złączyć wszystkich niższych pracowników i funkcjonarjuszy państwowych w jednej Organizacji zawodowej. Bądźmy pewni, że skoro do spełnienia tego zadania wyruszymy zbrojni w solidarność i zgodę, skoro pracować będziemy z wiarą w słuszność naszych celów i sprawiedliwość, skoro nie będziemy szczędzić trudu i znoju w pracy, to przyszłość musi nam przynieść zwycięstwo naszych postulatów, od naszej siły organizacyjnej zależną jest nasza przyszłość. Koledzy! pamiętajcie o tegorocznym Zjeździe i niechaj każde Koło będzie zaprezentowane przez swego delegata.

Od uchwał Zjazdu w dużej mierze zależny będzie dalszy rozwój naszego Związku a co zatem idzie — los nasz i naszych rodzin. Przybywajcie na tegoroczny Zjazd z silną wolą pracy nad zespoleniem wszystkich niższych funkcjonarjuszów i pracowników państwowych pod jednym sztanwarem Związku Niższych Funkcjonarjuszów Państwowych Rzplitej Polskiej do pracy dla dobra ogólnego — ku chwale i potędze Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

DZIAŁ URZĘDOWY.

Wystąpienia Zarządu Głównego Związku N. F. P. R. P. do Władz w sprawach uposażeniowych niższych funkcjonarjuszów i pracowników państwowych.

W sprawie postulatów niższych funkcjonarjuszów państwowych w resorcie Ministerstwa W. R. i O. P.

Pismem Związku z dn. 16.X. 1928 r. zwróciliśmy się do Ministerstwa W. R. i O. P. w sprawie stabilizacji, uposażenia i przywrócenia etatów niższym funkcjonarjuszom szkolnictwa. Na nasze wystąpienie otrzymaliśmy odpowiedź, której treść poniżej umieszczamy. Równocześnie zaznaczamy, że w sprawie zaszeregowania do wyższych grup płac, względnie przywrócenie odebranych w roku 1920 stopni płac, czynić będziemy dalsze starania, tak w Ministerstwie W. R. i O. P. jakoteż w Prezydjum Rady Ministrów, gdyż postulat ten jest jednym z najpilniejszych postulatów Związku o którego realizację Zarząd Główny nigdy nie przestanie walczyć jako o wymiar sprawiedliwości dla pokrzywdzonych.

Minister
Wyznań Religijnych i Oświecenia
Publicznego
Warszawa, dn. 17 maja 1929 r.
Nr. I. Prez. 2963/29.

Stabilizacja i uposażenie niższych funkcjonarjuszów państwowych w resorcie Ministerstwa W. R. i O. P.

Do Zarządu Związku Niższych Funkcjonarjuszów Państwowych Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie Nowy Świat 67.

W odpowiedzi na memorjały z dnia 16 października 1928 r. Nr. 255/28 i 265/28 Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oznajmia, co następuje:

1. Zaszeregowanie do wyższych grup płac:

Art. 19 ustawy uposażeniowej z dnia 9 października 193 r. Dz. U. R. P. Nr. 116 poz. 924) postanawia, że zaszeregowanie funkcjonarjuszów niższych nastąpi w drodze rozporządzenia Rady Ministrów. W myśl § 5 odnośnego rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 4.XI. 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 118 poz. 847) zaszeregowanie to nastąpiło z dniem 1 stycznia 1926 r, (grupy XIII—XIV). Począwszy od 1 stycznia 1926 r. awansowanie funkcjonarjuszów niższych, a więc w związku z tem posunięcie do wyższych grup uposażenia, winno następować w myśl ogólnych zasad, dotyczących awansu podanych w art. 41 względnie 107 ustawy z dnia 17.2. 1922 r. o państwowej służbie cywilnej (Dz. U. R. P. Nr. 21 poz. 164). Kwestję tę wyjaśnia okólnik Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 17.7. 1928 r. Nr. 0 Prez. 3793/28.

Odmienne traktowanie sprawy nie znajduje uzasadnienia w obowiązujących przepisach prawnych, a ewentualne podwyższenie grup uposażenia, osiągalnych przez niższych funkcjonarjuszów, należy w myśl art. 19 powołanej ustawy uposażeniowej do kompetencji Rady Ministrów.

Ministerstwo W. R. i O. P. opracowuje projekt rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie zaszeregowania niższych funkcjonarjuszów o specjalnych kwalifikacjach do wyższych grup uposażenia (pielęgniarze, monterzy, pedele i t. d.).

2. Przywrócenie etatów:

Równocześnie wydaję zarządzenia w sprawie przywrócenia etatów niższym funkcjonarjuszom szkół wyższych, średnich, zawodowych, seminarjów nauczycielskich i administracji szkolnej, których w czasie redukcji etatów zatrudniono w charakterze pracowników kontraktowych.

3. Unormowanie godzin służbowych:

Art. 101 ustawy o państwowej służbie cywilnej (Dz. U. R. P. Nr. 21 z 1922 r., poz. 164) postanawia, że czas służby funkcjonarjuszów niższych nie powinien przenosić w zasadzie 8 godzin dziennie — nie przyznaje jednak wynagrodzenia za nadliczbowe godziny służby. Tak samo ustawa uposażeiowa nie zawiera w tym kierunku żadnych postanowień.

Kancelarja Główna Ministerstwa W. R. i O. P. opracowała regulamin czynności dla funkcjonarjuszów niższych Centrali i Kuratorjów Okręgów Szkolnych, który normuje również między innemi sprawę godzin służbowych. Regulamin ten wprowadzony został w życie okólnikiem Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 15 grudnia 1928 r. Nr. 0. Prez-6341/28.

4. Wynagrodzenie za pracę w niedzielę i święta:

Sprawa wynagrodzenia funkcjonarjuszów niższych za służbę w niedzielę i święta unormowana została uchwałą Rady Ministrów z dnia 21.I. 1928 r. w ten sposób, że za służbę w niedzielę i święta przez czas przepisany normalnie w dniu powszednim, przyznaje im $^1/_{25}$ miesięcznego uposażenia.

Ministerstwo W. R. i O. P. wydało w tej sprawie zarządzenie okólnikami z 3.2. 1928 r. Nr. 0. Prez—740/28, z 24. 4. 1928 r. Nr. 0. Prez—2674/28 i z 18.7. 1928 r. Nr. 0R—8791/28.

Wobec powyższego wynagrodzenia te powinny już być wypłacane. Sprawę wynagrodzenia za godziny nadliczbowe wyjaśniono ad 3.

5. Wynagrodzenie za pracę przy egzaminach:

Przyznanie zapłaty za pracę przy egzaminach nie znajduje uzasadnienia w ustawie uposażeniowej, ani w żadnej innej ustawie lub rozporządzeniu. Sprawa ta wiąże się ściśle z kwestją wynagrodzenia za godziny nadliczbowe.

6. Dostarczenie ubrań służbowych:

W myśl art. 10 i 19 ustawy uposażeniowej z 9.X. 1923 r. niższym funkcjonarjuszom stałym i prowizorycznym przysługuje prawo do ubrań służbowych z dopłatą 25% wartości ubrania.

Rozporządzenie Rady Ministrów z 2.XII. 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 126 poz. 900) określa ogólnie, że umundurowania otrzymują ci, którzy w myśl obowiązujących w danym dziale służby państwowej przepisów obowiązani są do noszenia w służbie munduru. Sprawa ta w resorcie Ministerstwa W. R. i O. P. nie została dotychczas ostatecznie ustalona. Tymczasowe zarządzenia wydane zostały okólnikami z dnia 20.X. 1926 r. Nr. 0. R. 14187/26 i z dnia 7.XI. 1927 r. Nr. 0. R. 15081/27. Zarządzenia te obowiązują aż do odwołania.

Ostateczne uregulowanie sprawy tej i ustalenie, którzy funkcjonarjusze niżsi w resorcie Ministerstwa W. R. i O. P. mają prawo do otrzymania umundurowania jest w trakcie załatwienia.

Natomiast nie należą się ubrania funkcjonarjuszom niższym kontraktowym.

Minister **St. Czerwiński.**

O uregulowanie godzin służbowych i spoczynku niedzielnego dozorców więziennych.

Delegacja Zarządu Głównego w czasie audjencji u p. Dyrektora Departamentu Karnego Ministerstwa Sprawiedliwości złożyła do rąk p. Dyrektora Departamentu pismo następującej treści:

Oprócz pisma, którego treść poniżej umieszczamy, delegacja złożyła pismo w sprawie wypłaty jednorazowych dodatków mrozowych dla dozorców więziennych, oraz pismo w sprawie udzielenia urlopów dozorcom więziennym, udającym się na doroczny Zjazd Niższych Funkcjonarjuszów Państwowych.

Do Pana Dyrektora Departamentu Karnego Ministerstwa Sprawiedliwości

w **miejscu.**

Ustawą o państwowej służbie cywilnej i rozporządzeniem Departamentu Karnego Ministerstwa Sprawiedliwości, został unormowany czas służby dozorców więziennych na 8 godzin dziennie.

Powyższa norma obowiązuje obecnie tylko w niektórych Karnych Zakładach i Więzieniach, natomiast w większości Zakładów Karnych i w Więzieniach przy Sądach Okręgowych czas służby wynosi od 10 — 14 godzin na dobę.

Spocznynek niedzielny został ograniczony do tego stopnia, że dozorca więzienny ma wolną od zajęć służ-

bowych jedną niedzielę na 5 — 7 tygodni. Dla uzasadnienia powyższego twierdzenia podajemy do wiadomości Pana Dyrektora kilka przykładów:

W Zakładzie Karnym w Wiśniczu dozorcy pełnią służbę przez 12 godzin na dobę. Za służbę w niedzielę i święta do dnia dzisiejszego nie otrzymują wynagrodzenia.

W Zakładzie Karnym w Koronowie od 7 kwietnia 1927 r. został czas służby przedłużony do 9 godzin na dobę, a od dnia 6 maja b. r. został przedłużony o 1 godzinę dłużej, czyli obecnie trwa 10 godzin na dobę. Powyższy czas służby rozdzielony jest w sposób nader uciążliwy dla dozorców więziennych, dzieli się bowiem na dwie części w ten sposób, że dozorca więzienny, który ma objąć służbę wartowniczą o godz. 2 popołudniu na przeciąg 8 godzin, obowiązany jest tego samego dnia pełnić służbę wartowniczą od godz. 6 rano do godz. 8-ej. Wskutek takiego rozdziału służby, dozorcy więzienni nie mają należytego spoczynku po służbie, szczególniej przy uwzględnieniu okoliczności, że mieszkają w oddaleniu od Zakładu. W niedzielę i święta dozorcy będący poza służbą obowiązani są poza zwykłemi godzinami służbowemi stawić się w Zakładzie na $^1/_2$ godz. przed nabożeństwem dla eskortowania więźni na nabożeństwo, pilnowania w czasie nabożeństwa, a po nabożeństwie odprowadzenie do cel. Służbę powyższą pełnią pod karabinami.

Powyższe zarządzenie odbiera całkowicie spoczynek niedzielny dozorcom więziennym i możliwość odbycie praktyk religijnych.

Zaznaczyć przytem należy, iż w myśl rozkazu Naczelnika Więzienia w Koronowie, dozorcy zmuszeni są pełnić służbę bez najmniejszej przerwy przez 8 godzin pod karabinem na posterunku bez względu na stan pogody, co szczególniej w czasie deszczu lub upałów jest wprost fizyczną niemożliwością. W czasie zmiany między służbą dzienną a nocną, dozorca obowiązany jest pełnić służbę dodatkowo 5 godzin, czyli, że co 14 dni każdy dozorca Zakładu Karnego w Kornowie pełni służbę wartowniczą przez 15 godzin na dobę.

O ile dozorcy więzienni pragną przedłożyć P. Naczelnikowi Gajowi prośby o zmianę ciężkich warunków służbowych i w tym celu zwracają się z prośbą o przyjęcie ich, nietylko że nie zostają przyjęci. lecz za samą chęć przedłożenia swych próśb, bywają karani w ten sposób, jak to miało miejsce z początkiem tego miesiąca, że zarządzoną została za karę 4 razy w tygodniu jednogodzinna nauka instrukcji służbowej, na którą wszyscy dozorcy byli obowiązani zgłosić się na 2 godziny przed objęciem służby nocnej i siedzieć w sali wykładowej, mimo, że żaden wykład nie miał miejsca.

W Zakładzie Karnym w Grudziądzu stosunki równają się prawie w zupełności stosunkom służbowym w Koronowie, gdyż i tam rozdział służby w ten sposób został wprowadzony, że służba wartownicza pod karabinem trwa nieprzerwanie po 10 godzin na posterunku tak wewnętrznym jakoteż zewnętrznym, bez względu na stan pogody poza dodatkową służbą, która w pewnych dniach tygodnia dochodzi do 14 godzin na dobę.

Z uwagi, iż podany powyżej stan rzeczy stoi w jaskrawej sprzeczności z przepisami o czasie pracy niższych funkcjonarjuszów państwowych, oraz z obowiązującemi zarządzeniami Pana Dyrektora o godzinach służbowych dozorców więziennych, a ponadto stoi w rażącej sprzeczności z elementarnem poczuciem ludzkości, zwracamy się z uprzejmą prośbą do Pana Dyrektora, aby raczył łaskawie zbadać dla jakich przyczyn i powodów wprowadzili PP. Naczelnicy Więzień 10—12 a nawet 15 godzin czas służby na dobę, i dla jakich powodów spoczynek niedzielny, unormowany ustawą o państwowej służbie cywilnej nie jest w stosunku do dozorców więziennych przestrzegany.

Wkońcu z uwagi, że obecny stan rzeczy jest krzywdzącym i przechodzącym możliwość wytrzymałości fizycznej przy spełnianiu tego rodzaju służby, upraszamy Pana Dyrektora o wydanie zarządzenia PP. Naczelnikom Więzień, w kierunku przestrzegania 8-mio godzinnego czasu pracy dozorców więziennych.

Za Zarząd Główny Związku N. F. P. R. P.

Sekretarz (podpis) Prezes (podpis)

W sprawie zamierzonej redukcji niższych funkcjonarjuszów szkół średnich.

Na pierwszą wiadomość o przeprowadzonych redukcjach przez Kuratorja, Zarząd Główny Związku złożył na ręce Dyrektora Departamentu Ogólno-kształcącego Ministerstwa W. R. i O. P. memorjał następującej treści:

Do Panan Dyrektora Departamentu Szkół Średnich i Ogólno-Kształcących Ministerstwa W. R. i O. P.
w miejscu.

MEMORJAŁ.

Związku Niższych Funkcjonarjuszów Państwowych Rzplitej Polskiej w Warszawie.

W sprawie rozporządzenia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dn. 13/IV.1929 r. Nr. II-4874/28.

Na zasadzie rozporządzenia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 13/IV 1929 r. Nr. II-4874/28 Kuratorja Okręgów Szkolnych zarządziły redukcję woźnych państwowych gimnazjów na całym obszarze Rzeczypospolitej.

Powyższe rozporządzenia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego bardzo boleśnie dotknęło nietylko tych, którzy uledz mają redukcji, ale cały ogół nikszych funkcjonarjuszów szkół średnich.

Niżsi funkcjonarjusze szkolnictwa średniego niejednokrotnie już podlegali redukcjom, przy których nie brano po uwagę nietylko obowiązujących ustaw, gwarantujących niższym funkcjonarjuszom państwowym uprawnienia wynikające z art. 101 ustawy o państwowej służbie cywilnej, nie kierowano się też przy redukcjach niższych funkcjonarjuszów względami humanitarności, ale nawet względami dobra służby tych zakładów, w których ulegający redukcji pracowali. Przeprowadzone dotychczas redukcje doprowadziły do tego stanu rzeczy, że w żadnym w państwowych zakładów naukowych nie jest stosowany obecnie art. 101 o 8-godzinnym dniu pracy, ani też spoczynku niedzielnym. Normalny czas pracy niższych funkcjonarjuszów szkolnictwa średniego trwa od 12-16 godzin na dobę poza obowiązkiem pełnienia dyżurów nocnych i świątecznych, za które nie otrzymują oni żadnego wynagrodzenia.

Przeciążenie pracą doszło już do tych granic, które przechodzi wytrzymałość sił fizycznych, wskutek czego woźni państwowych szkół średnich tylko przy nadmiernym wysiłku i z pomocą członków swych rodzin zdołają wypełniać nałożone na nich obowiązki służbowe.

Zarządzenie przeprowadzenia redukcji woźnych szkół średnich, przy obecnych warunkach pracy spowoduje obciążenie, pozostałych w służbie takim nawałem pracy, której nie będą mogli podołać, nawet przy pomocy członków swych rodzin.

Powyższe zarządzenie redukcji etatów stoi w

sprzeczności z wielokrotnemi oświadczeniami PP. Ministrów Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego które w miarę poprawy finansów Państwa miało dążyć do uregulowania godzin pracy i spoczynku niedzielnego niższych funkcjonarjuszów resortu Ministerstwa W. R. i O. P.

Zarząd Główny Związku zwraca uwagę, iż niżsi funkcjonarjusze, pobierając uposażenie nie starczające nawet na zaspokojenie głodu, nie są w stanie podołać już obecnie nałożonej na nich pracy a tem mniej nie będą w stanie wykonać wzmożonych obowiązków, które spadną na ich barki w następstwie przeprowadzanej obecnie redukcji. Nie mniej ucierpi na tem stan porządku i czystości samych zakładów naukowych, co może się ujemnie odbić na zdrowiu kształcącej się młodzieży.

Powołując się na powyższe względy, Zarząd Główny zwraca się z uprzejmą prośbą do Pana Dyrektora o uchylenie zarządzenia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dn. 13/IV.1929 r. Nr. II-4874/28 i cofnięcie zarządzonych redukcji przez Kuratorja Okręgów Szkolnych, na skutek powyższego zarządzenia.

Głęboko przeświadczeni o tem, że niniejszy memorjał znajdzie u Pana Dyrektora zrozumienie obecnego położenia niższych funkcjonarjuszów szkół średnich, upraszamy o łaskawe wydanie zarządzeń, któreby uchroniły niższych funkcjonarjuszów od grożącego im wyrzucenia na bruk i pozbawienia ich środków do życia, kosztem minimalnych oszczędności dla Skarbu Państwa, przy nadmiernym przeciążeniu pracą pozostałych w służbie.

Równocześnie ośmielamy się prosić Pana Dyrektora, aby raczył łaskawie powiadomić o Swej decyzji Zarząd Główny Związku N. F. P. R. P.

Za Zarząd Główny Związku N. F. P. R. P.

Sekretarz (podpis) Prezes (podpis)

O POPRAWĘ BYTU CYWILNYCH PRACOWNIKÓW WOJSKOWYCH.

W dniu 8 maja r. b. delegacja Zarządu Głównego Związku N. F. P. R. P. w Warszawie została przyjęta przez p. maj. Gielatę. Wskład delegacji oprócz gen. sekretarza Zarządu Głównego wchodzili kol. Michałkowski z Warszawy i kol. Mroczkowski z Modlina. Delegacja oświadczyła przedstawicielowi Ministerstwa Spraw Wojskowych, że przybywa w tym celu, aby zasięgnąć wiadomości w jakim stadjum realizacji znajdują się postulaty niższych funkcjonarjuszów i pracowników wojskowych, przedłożone w lipcu 1928 r. p. gen. Konarzewskiemu. I wiceministrowi Ministerstwa Spraw Wojskowych, a równocześnie aby przedstawić dodatkowe postulaty, jakie wyłoniły się od czasu przedłożenia pierwszego memorjału.

Odpowiadając na przemówienie delegatów pan maj. Gielata podał do wiadomości opracowane przez siebie wnioski do poszczególnych punktów memorjału Związku z dn. 25.VII.1928 r. zaznaczając, że wnioski te mają już zgodę p. I wiceministra i że zostaną po ostatecznem ich opracowaniu wprowadzone w życie. Pierwszym krokiem, jakie Ministerstwo zamierza uczynić w kierunku unormowania warunków służbowych i regulacji płac cywilnych pracowników wojskowych jest ustalenie płac jednolitych na całym obszarze Rzeczypospolitej, według spełnianych obowiązków służbowych i rodzaju pracy przy uregulowaniu płac, dostosowanych do warunków życiowych.

Następnie Ministerstwo zamierza znieść kategorję pracowników dniówkowych na pracowników z któremi zostaną zawarte umowy na zasadach, jakie są stosowane do pracowników kontraktowych. Ministerstwo dąży do tego, aby cywilni pracownicy wojskowi posiadali te prawa uposażeniowe, jakie przysługują wszystkim innym pracownikom państwowym. Unormowanie godzin służbowych i spoczynku niedzielnego będzie przez Ministerstwo przeprowadzone tak, aby praca w dniu powszednim i spoczynek niedzielny był zapewniony, w wypadkach zaś gdzie dobro służby będzie wymagało pełnienia nadobowiązkowej służby w dnie powszednie, ewentualnie w niedziele lub święta, aby praca ta była odpowiednio wynagradzana. Ubezpieczenie cywilnych pracowników wojskowych i ich rodzin na wypadek kalectwa, niezdolności do pracy lub starości jest ciągłą troską Ministerstwa, które stara się, aby w ramach ustawy o powszechnem ubezpieczeniu zapewnić swym pracownikom możność egzystencji na wypadek utraty zdrowia lub starości, a ich rodzinom na wypadek śmierci ich żywicieli.

Uregulowanie praw emerytalnych pracowników wojskowych, którzy przeszli do służby państwowej polskiej ze służby w państwach zaborczych jest na ukończeniu. Ci pracownicy, którzy z tytułu praw do zaopatrzenia emerytalnego, nabytych w Państwach zaborczych, prawa te posiadają, należne im zaopatrzenia będą mogli otrzymać po przedstawieniu dowodów uprawniających ich do zaopatrzenia emerytalnego.

Sprawa ubrań służbowych, która zasadniczo jest już przez Ministerstwo załatwionę, nie powinna w obecnym czasie natrafiać na jakiekolwiek trudności w dostarczaniu należnego umundurowania. Jeżeliby zaś zachodziły jeszcze wypadki niedostarczania ubrań służbowych, Ministerstwo skłonne jest każdy wypadek zbadać i wydać zaządzenia, aby dostawa ubrań służbowych odbywała się w przepisanym terminie.

Przedstawione przez delegatów żądania przyznania dodatków mrozowych dla pracowników wojskowych, pełniących służbę zewnętrzną w czasie ub. zimy, zostało przyjęte do wiadomości, przez p. maj. Gielatę, który przyrzekł przedstawić ten postulat p. gen. Konarzewskiemu. Przy końcu konferencji delegaci wręczyli p. majorowi dodatkowe pisma, wykazujące obecny rozkład godzin służbowych w dnie powszednie i święta, poza tem pismo w sprawie warunków służbowych w wojskowem Więzieniu Śledczym Nr. 1 w Warszawie i pismo w sprawie warunków pracy w Modlinie oraz w sprawie ściągania opłat na pokrycie kosztów Komisji mundurowej. Sekretarz Zarządu Głównego wręczył przedstawicielowi Ministerstwa orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego, w sprawie zaliczenia lat służby w b. państwie zaborczem i zaliczenia służby państwowej polskiej do emerytury tym pracownikom wojskowym, którzy przed przeniesieniem ich na kontrakt byli pracownikami i funkcjonarjuszami etatowymi, a którym Ministerstwo Spraw Wojskowych odmawiało dotychczas prawa do zaopatrzenia emerytalnego. Wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego będzie miał zasadnicze znaczenie przy rozpatrywaniu podań o zaopatrzenie emerytalne cywilnych pracowników wojskowych z b. dzielnicy pruskiej.

Z uwagi na długi okres czasu od wniesienia memorjału Związku, oraz z uwagi na nader krytyczne położenie materjalne pracowników wojskowych, delegacja Związku prosiła o życzliwe rychłe zrealizowanie przyrzeczeń Ministerstwa Spraw Wojskowych, odnośnie do postulatów Związku, które, jak to wynika z oświadczenia, udzielonego w czasie konferencji przez p. maj. Gielatę są już w stanie końcowego załatwienia.

Żegnając delegację p. maj. oświadczył, że to co w ciągu rozmowy z delegacją podał jej do wiadomości jest już zaaprobowane przez p. Ministra i w niedługim zapewne czasie zostanie wprowadzone w życie, a tem samem byt cywilnych pracowników woskowych ulegnie znacznej zmianie, w kierunku dla nich korzystnym.

O poprawę bytu Straży Leśnej.

Czytając rok rocznie sprawozdania budżetowe w dziale dochodów z lasów państwowych znajdujemy poważne sumy, jakie przynosi dla Skarbu Państwa administracja lasów państwowych. Nikt jednak z czytających nie przypuszcza, ile pracy nad przysporzeniem tych dochodów składają bardzo liczni pracownicy tego działu administracji, gajowi strzegący od świtu do nocy bez względu na stan pogody majątku państwowego, a których za ich sumienną i ciężką pracę wynagradza się znacznie gorzej, aniżeli wynagradza pracownika prywatny właściciel. Nietylko że wynagrodzenie tych pracowników nie stoi dzisiaj w żadnym stosunku do zaspokojenia choćby najskromniejszych potrzeb życiowych, to jeszcze pracowników tych pozbawiono prawa do zaopatrzenia emerytalnego.

Gajowy lasów państwowych, który całe życie o głodzie i chłodzie stoi na straży majątku państwowego, strzeże go od szkód tak częstych niestety w czasach powojennych, z narażeniem nietylko swego zdrowia, ale nawet życia, gdy stanie się niezdolnym do pełnienia tej ciężkiej i odpowiedzialnej służby, zostaje wyrzucony, jak zużyty sprzęt, na bruk. Nikt się nie wzrusza jego losem, gdy sterany latami służby przy końcu swego życia wyciąga rękę o jałmużnę do tego społeczeństwa, któremu całe życie wiernie służył.

Gajowym przysługuje wprawdzie prawo wnoszenia próśb o zaopatrzenie w drodze łaski, ale kto zna system naszej, niestety rodowej, biurokracji, ten wie, jak długą i ciernistą jest droga, prowadząca do uzyskania tego zaopatrzenia. Już dyrektorzy Dyrekcji Lasów Państwowych uważają się za uprawomocnionych do odrzucania wznoszonych próśb, a gdy znajdzie się szczęśliwiec, którego podanie prześlizgnie się do Ministerstwa Rolnictwa, to i ten musi o ile wcześniej z głodu nie umrze, całemi latami czekać nim wkońcu po przeprowadzeniu wszelkich formalności, stwierdzających, że istotnie grozi mu śmierć głodowa, otrzyma w drodze łaski zaopatrzenie, które nie pozwala mu wprawdzie przedwcześnie z głodu umrzeć, ale które też starczy zaledwo na nędzną wegetację.

Jeszcze więcej tragicznem jest los wdów i sierot po gajowych lasów państwowych, których żywiciele zginęli bądź to na swych posterunkach służbowych, bądź też zmarli po wysłużeniu kilkudziesięciu lat. Wdowy te i sieroty miesiącami, a nawet latami żebrzą o środki do życia. Nierzadkie są wypadki, że sieroty po gajowych nietylko zmuszone są przerywać naukę w szkołach, ale nawet nie mogą korzystać, dla braku najkonieczniejszych przyborów szkolnych i odzieży, ze szkół elementarnych.

Ministerstwo Rolnictwa jest jedynem Ministerstwem, które dla swych pracowników wprowadziło trzy nowe grupy uposażenia, t. j. grupę XVII, XVIII i XIX. Jeśli się uwzględni, że wedle urzędowego obliczenia kosztów utrzymania, uposażenie dopiero w XIV grupie płacy odpowiada minimum egzystencji samotnego niższego funkcjonarjusza, to można sobie wyobrazić, jakim jest los rodzin tych pracowników, którzy pobierają uposażenie grupy XIX.

Ministerstwo Rolnictwa tłumaczy wprawdzie te niskie płace tem, że gajowi otrzymują deputat w naturze. Jakim jednak jest ten deputat i jaką on przedstawia wartość dla gajowych, to najlepszą tego ilustracją jest fakt, że gajowi od roku 1924 domagają się, aby im przywrócono grupy płac, jakie posiadali do listopada 1924 roku, zrzekając się chętnie deputatu w naturze. Dotychczasowe warunki prawne i materjalne straży leśnej wymagają rychłej poprawy. Niedopuszczalnem jest bowiem, aby z krwi i potu setek pracowników państwowych przysparzano dochody dla Skarbu Państwa, nie troszcząc się zupełnie, o zaspokojenie najprymitywniejszych potrzeb życiowych tych pracowników, i o zapewnienie im i ich rodzinom egzystencji na wypadek kalectwa, starości lub śmierci.

Poniżej podajemy rezilucję, uchwaloną na ostatniem Zjeździe N. F. P. w Krakowie, która jest wyrazem słusznych żądań straży leśnej w lasach państwowych i która winna znaleźć zrozumienie i zrealizowanie w interesie sprawiedliwości i praworządności, jaką winno się kierować Ministerstwo Rolnictwa wobec swych licznych a tak pożytecznych dla Państwa i społeczeństwa pracowników.

POSTULATY
STRAŻY LEŚNEJ LASÓW PAŃSTWOWYCH
uchwalone na Zjeździe Krajow. Zw. N. F. P. w Krakowie w dniu 21 kwietnia 1929 r.

1) Zmiana grup uposażeniowych.

Gajowi żądają natychmiastowego zniesienia nigdzie niepraktykowanych a stosowanych grup uposażeniowych, a to: XIX, XVIII i XVII, w których płace stoją poniżej minimum egzystencji, a wprowadzenia napowrót grup z przed listopada 1924 r.

2) Stabilizacja.

Stabilizacji na równi z ogółem Niższych Funkcjonarjuszy Państwowych w grupach nie niższych jak XVI i z prawem do awansu do XII-ej grupy uposażeniowej włącznie.

3) Dodatek ekonomiczny.

Wypłacania dodatku ekonomicznego w normie ogólnie stosowanej, t. j. 44 punktów na członka rodziny, zamiast 14-tu stosowanych wyłącznie dla rodzin gajowych, od 1924 roku.

4) Prawa emerytalne.

Gajowi żądają ubezpieczenia emerytalnego na równi z ogółem funkcjonarjuszy państwowych, z zaliczeniem lat służby zaborczej, wojskowej i polskiej, której rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 listopada 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 106, poz. 911) nie uwzględnia, zaliczając tylko jeden rok, t. j. 1928-y krzywdząc wszystkich którzy przed tym rokiem wstąpili do służby państwowej.

5) Legitymacje.

Ze względu na częste podróże służbowe i bardzo niskie pobory koniecznem jest uzyskanie dla gajowych 50% zniżki kolejowej.

6) Dar z łaski.

Zaopatrzenia w drodze daru z łaski, dla zwolnionych już gajowych wdowom i sierotom po zmarłych, bez względu na posiadany majątek bezpośrednio po zamknięciu poborów czynnych. Wielu jest gajowych zwolnionych bez ich winy, z powodu fizycznej niezdolności do służby i starców, co siły i życie stargali w gorliwej służbie dotąd pozostają bez zaopatrzenia, skazani na niedostatek i nędzę.

7) Meljoracja deputatów gruntowych.

Ponieważ władze nieuwzględniły żądania postawionego przez gajowych co do odebrania deputatów gruntowych w zamain za gotówkowe pobory XII, XIII i XIV-tej grupy i deputaty te, aczkolwiek bezwartościowe liczone są jako lwia część uposażenia w naturze, przeto żądamy, przy zastosowaniu grup uposaż. z przed listopada 1924 roku, komasacji i meljoracji tychże.

8) Dodatek mrozowy.

Gajowi, podczas niezwykle mroźnej ubiegłej zimy, bez względu na warunki atmosferyczne, bez wyjątków, przez 12 i więcej godzin na dobę pełnili ciężką służbę ochronną i manipulacyjną, — żądają dodatku mrozowego, stosowanego do pracowników innych resortów.

9) Wyjątkowe prawa i traktowanie.

Zniesienie wyjątkowego traktowania na podstawie odrębnych przepisów praktykowanych przez Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych, tylko w stosunku do gajowych, jako krzywdzącego, niesprawiedliwego i niczem nieusprawiedliwionego, sprzecznego z ustrojem Państwa i z Konstytucją, ponadto, jako pozostałość po sanacyjnych eksperymentach rządu Władysława Grabskiego.

10) Mieszkania służbowe.

Natychmiastowej budowy brakujących i remontu istniejących gajówek, które są w stanie ruiny.

11) Zaliczki.

Wypłacania zaliczek w wysokości trzechmiesięcznych poborów na wpłatę długów, bez obowiązku przedkładania świadectw ubóstwa, legalizowanych i innych dowodów potrzeby zaciągania zaliczek. Władze przełożone dobrze znają stan materjalny swych podwładnych, przeto stwierdzamy, że udowodnienia konieczności zaciągania zaliczek, jest jedną z wielu szykan i dowodem wyjątkowego traktowania.

O słuszne prawa straży więziennej.

Bezpieczeństwo mienia i życia jest największą troską każdego bezwątpienia obywatela Państwa i dlatego też społeczeństwo domaga się od Rządu aby go chronił przed jednostkami, czyhającemi na jego mienie lub życie.

Utarło się mniemanie, że po przychwyceniu zbrodniczej jednostki i oddaniu ją w rękę sprawiedliwości rola władzy bezpieczeństwa została skończona. Stąd też pochodzi niedocenianie pracy, jaką spełnia w utrzymaniu spokoju i bezpieczeństwa oraz ochrony mienia i życia wszystkich obywateli Państwa straż więzienna, która swą służbę spełnia w znacznie trudniejszych i więcej odpowiedzialnych i niebezpiecznych warunkach, aniżeli inne kategorje pracowników państwowych. Gdy do czasu oddania zbrodniarza w ręce sprawiedliwości streże go nieraz kilku uzbrojonych funkcjonarjuszy, to ten sam zbrodniarz po wyroku wspólnie z dziesięcioma innymi wykolejeńcami losu strzeżony jest przez jednego dozorcę więziennego.

Przepełnienie więzień przy coraz mniejszym stanie liczebnym dozorców więziennych doprowadziło do takiego stanu rzeczy, że czas służby dozorcy więziennego nie jest już normowany żadnemi przepisami, nierzadkiemi też były wypadki, gdy dozorcy więzienni w czasie ciężkich tegorocznych mrozów zmuszeni byli pełnić służbę na posterunkach zewnętrznych po 8 godzin bez najmniejszej przerwy pod karabinem, ponadto jeszcze dodatkowej służby po 2—3 godzin w tym samym dniu. Nic też dziwnego, że w tych wprost nieludzkich warunkach służbowych ludzie ci ulegają częstym chorobom, stają się przedwczesnymi starcami, niezdolnymi do pełnienia swych obowiązków. O święceniu niedzieli w tych warunkach mowy być nie może, do wyjątków dziś należy, aby dozorca więzienny mógł przynajmniej jedną niedzielę w miesiącu mieć wolną. Nie będzie przesadą, jeżeli powiemy, że ktokolwiek chciałby objektywnie porównać los przestępcy, przebywającego w więzieniu z losem dozorcy więziennego, a zatem obywatela wolnego, spełniającego służbę w interesie bezpieczeństwa publicznego, musiałby stwierdzić, że los tego drugiego jest dzisiaj gorszym, od losu więźnia.

Te ciężkie warunki życia przeszło trzytysięcznej rzeszy pracowników państwowych skłoniły Zarząd Główny Związku do przedłożenia Ministerstwu Sprawiedliwości żądań, mających na celu zmianę obecnie istniejących stosunków.

Wdniu 25 maja r. b. delegacja Zarządu Głównego Związku została przyjęta przez dyrektora Departamentu Karnego Ministerstwa Sprawiedliwości p. Jaxę-Maleszewskiego w obecności p. Prokuratora.

Delegacja złożyła na ręce p. Dyrektora memorjał, w którym wskazując na przeciążenie pracą dozorców więziennych w zakładach karnych i więzieniach przy Sądach Okręgowych domagała się unormowania godzin służbowych, zgodnie z przepisami ustawy o państwowej służbie cywilnej. Delegacja zwróciła uwagę p. Dyrektora na samowolne przedłużanie godzin służbowych przez poszczególnych naczelników więzień z równoczesnem wymienieniem miejscowości, w których te stosunki mają miejsce. Obowiązujący obecnie podział służby przekracza granice wytrzymałości fizycznej, nieludzkiem wprost zarządzeniem jest, aby jeden człowiek bez względu na stan pogody mógł stać na posterunku pod karabinem bez najmniejszej przerwy przez 8 godzin, jak to dziś ma miejsce prawie we wszystkich zakładach karnych poza Warszawą. Aby służbę uczynić jeszcze więcej uciążliwą naczelnicy niektórych zakładów karnych kazali usunąć t. zw. budki ochronne, w których dozorca więźni mógł się przejściowo schronić w czasie silnego mrozu, zawiei śnieżnej lub ulewy. Poza zwykłą 10-godzinną służbą dozorcy wiezienni zmuszani są między jedną, a drugą zmianą służby pełnić jeszcze dodatkowo 5 godzin służby, czyli że przy każdej zmianie służby dozorca więzienny pełni 15 godzin na dobę służby. Delegacja domagała się przyznania dozorcom więziennym wolnych niedziel, przynajmniej co drugą niedzielę, gdyż dotychczas w większości zakładów karnych dozorcy więzienni otrzymują na 5—7 niedziel jedną niedzielę wolną, lecz i w tą niedzielę naczelnicy więzień wzywają ich do służby w czasie przedpołudniowego nabożeństwa dla eksportowania więźniów. Delegacja zwróciła uwagę, że jedną z przyczyn, dla których wprowadzono obecne warunki służbowe jest zatrudnianie dozorców więziennych w dziale pracy. Zarząd Związku N. F. P. R. P. doceniania należycie pedagogiczne i wychowawcze zadanie działu pracy w więziennictwie, musi się jednak domagać, aby dozorcy więziennie zajęci w tym dziale opłacani byli nie z etatu przeznaczonego na uposażenie dozorców więziennych, mających spełniać służbę wartowniczą, lecz z czystych zysków, jakie przynosi dział prac. Nie do pomyślenia jest bowiem, aby dział pracy spełniający zadanie wychowawcze i będący niejako szkołą nauk rzemieślniczych przynosił dochód dla Skarbu Państwa kosztem zdrowia, a nawet życia dozorców więziennych którzy pozbawieni są i tak tych praw, jakie im zagwarantowała ustawa o państwowej służbie cywilnej jako pracownikom państwowym, a konstytucja jako obywatelom Rzeczypospolitej.

Delegacja domagała się unormowania urlopów wypoczynkowych dla dozorców więziennych, którzy mimo, iż w tak trudnych warunkach przez cały rok pełnią służbę, nie otrzymują nawet tych urlopów, jakie przyznaje im obowiązująca ustawa. Delegaci wymienili zakłady karne, w których rok rocznie urlopy ogranicza się do połowy, a nawet ¼ części.

Przy omawianiu urlopów delegaci złożyli na ręce p. Dyrektora zażalenie na samowolne ograniczanie urlopów wypoczynkowych dozorcom więziennym przez poszczególnych naczelników więźni, którzy za najbłachsze nawet przewinienia służbowe nakładają kary porządkowe przez odebranie urlopu wypoczynkowego.

Jaskrawym tego przykładem jest fakt odebrania urlopu wypoczynkowego dozorcy, który w czasie pełnienia służby spożył kawałek chleba. W innych znowu wypadkach, przerwy w służbie spowodowane udaniem się do lekarza lub zwolnieniem się na jeden lub dwa dni z powodu śmierci w rodzinie lub jakiegoś nieszczęśliwego wypadku, wliczane są przez naczelników więzień wbrew przepisom ustawy do urlopów wypoczynkowych. Wskutek tego rodzaju praktyk coraz częściej stosowanych przez naczelników więzień wystarczy, aby dozorca więzienny, którego dopust Boży nawiedził w ciągu roku kilkoma nieszczęściami w rodzinie, pozbawiony był zupełnie urlopu wypoczynkowego.

Delegacja na uzasadnienie powyższych zarzutów złożyła pismo na ręce p. Dyrektora z wymienieniem miejscowości, w których tego rodzaju stosunki mają miejsce, prosząc równocześnie o zbadanie podanych faktów i wydanie zarządzeń, któreby na przyszłość uniemożliwiły tego rodzaju samowolę.

Następnie delegacja poruszyła jeszcze raz sprawę dodatku mrozowego dla dozorców więziennych, prosząc p. Dyrektora, aby spowodował ostateczne załatwienie tej sprawy w Prezydjum Rady Ministrów.

Przy końcu konferencji delegaci Związku prosili o wydanie pouczenia personelowi nadzorczemu więzień jak należy obchodzić się i postępować w służbie z dozorcami więzień, gdyż coraz częściej podnoszą się skargi na brutalne i ordynarne obchodzenie się niektórych wyższych funkcjonarjuszy więziennych z dozorcami więźni, których w wielu wypadkach traktuje się nie jak współpracowników i obywateli, lecz gorzej niż zbrodniarzy. Dozorcy więzienni wobec tych szykan są bezbronni, ponieważ niektórzy naczelnicy więzień wzbraniają się wysłuchać zażaleń lub próśb podwładnego sobie personelu, a nawet są wypadki, że dozorców więziennych, którzy ośmielą się prosić naczelnika więzienia, aby ich przyjął celem wysłuchania i przedłożenia w drodze służbowej zażalenia lub prośby, karze się za to jako za przekroczenie służbowe, twierdząc, że straż więzienna jest jakoby zmilitaryzowana.

Delegacja zaznaczyła, że zarzuty nie odnoszą się do wszystkich pp. Naczelników i urzędników więziennych, lecz tylko do tych, którzy postępują wbrew przepisom ustawy i rozkazom, wydanym przez Departament Karny, i tym którzy stosują represje przeciwko dozorcom więziennym za ich należenie do Związku N. F. P. R. P., delegaci oświadczyli p. Dyrektorowi, że na przyszłość Zarząd Związku o każdem nadużyciu wobec dozorców więziennych, powiadamiać będzie Ministerstwo Sprawiedliwości z wymienieniem nazwisk i miejscowości, w których te nadużycia mają miejsce.

W odpowiedzi na przemówienia delegatów p. Dyrektor Departamentu zaznaczył przedewszystkiem, że wydaje mu się dziwnem, iż Zarząd Związku N. F. P. R. P. podnosi w swych pismach, jako też przez usta delegatów skargi, na przeciążenie pracą dozorców więziennych i na złe obchodzenie się z nimi poszczególnych przełożonych, podczas gdy Zarząd Główny Związku Pracowników Więziennych w piśmie złożonem na ręce p. Dyrektora powyższem skargom i żalom przeczy, przyczem zauważył p. Dyrektor, iż Zarząd Związku Pracowników Więziennych w piśmie swem zaznacza, że reprezentuje 2500 dozorców więziennych.

Odnośnie do żądania Związku w sprawie uregulowania godzin służbowych, p. Dyrektor Departamentu oświadczył, iż staraniem jego jest, aby 8 godzinny czas służby był ściśle przestrzegany, wyjątki przedłużenia godzin służbowych mogą być tylko przejściowe, spowodowane koniecznością wynikającą z dobra służby. Przyrzekł zatem, że podane mu przez delegację konkretne zarzuty na trwałe przedłużanie godzin służbowych i pełnienie służby pod karabinem przez przeciąg 8 godzin, bez żadnego wypoczynku, zbada i wyda zarządzenia, aby tego rodzaju wypadki na przyszłość miejsca nie miały, jako niezgodne z przepisami Departamentu Karnego.

Staraniem Departamentu Karnego jest aby spoczynek niedzielny dozorców więziennych mógł być w miarę możliwości przestrzegany, a służba świąteczna aby nie przekraczała norm 8 godzin. Również staraniem Ministerstwa jest, aby każdy dozorca więzienny mógł korzystać z urlopu wypoczynkowego, według norm ustawą przewidzianych. Uznaje bowiem w zupełności, że ciężkie warunki służbowe dozorców więziennych wymagają przynajmniej raz w roku wypoczynku. Zażalenia na ograniczenie urlopów wypoczynkowych poleci zbadać, gdyż uważa, że nakładanie kar przez odebranie urlopów wypoczynkowych może mieć miejsce tylko w tym wypadku, jeżeli stosowanie lżejszych kar nie odniosło skutku, nigdy zaś odebranie urlopu nie może być stosowane jako pierwsza kara porządkowa.

O przyznanie dodatku mrozowego dla dozorców więziennych, Departament Karny poczynił wszelkie starania, wynikiem których była zgoda p. Ministra Skarbu na wypłacenie tego dodatku dozorcom więziennym. Sprawa obecnie znajduje się w Prezydjum Rady Ministrów i ostateczne załatwienie jej zależnem jest od uchwały Rady Ministrów. Stanowisko p. Dyrektora dla tego postulatu było od pierwszej chwili życzliwe.

Jako przyczynę tego, że w wielu wypadkach słuszne postulaty dozorców więziennych nie mogą być przez Ministerstwo uwzględnione, podał p. Dyrektor brak zrozumienia ze strony społeczeństwa dla służby więziennej, czego wynikiem jest trudność uzyskania takiej ilości etatów, dla straży więziennej, jaka jest potrzebna aby ten ciężki dział pracy można unormować zgodnie z przepisami ustawy. Drugą przyczyną jest to, że zadaniem więziennictwa jest nietylko strzeżenie niebezpiecznych dla społeczeństwa jednostek, ale przedewszystkiem uczynienie z nich pożytecznych obywateli dla Państwa przez wyszkolenie ich w rzemiośle, celem umożliwienia im po opuszczeniu murów więziennych zdobycia sobie środków do życia, drogą uczciwej i pożytecznej pracy.

Ze względów służbowych w dziale pracy więziennej, zatrudnieni muszą być dozorcy więzienni przez co obciąża się większą pracą dozorców, pełniących służbę wartowniczą.

Przyjęcie zaś dozorców opłacanych z czystego zysku, jaki przynosi dział pracy, staje się niemożliwym wobec żądania Ministerstwa Skarbu, wedle którego 50% czystego zysku z działu pracy więziennej musi być przez Departament Karny Ministerstwa Sprawiedliwości wpłacone do Skarbu Państwa.

Na zakończenie konferencji, oświadczył p. Dyrektor Departamentu, że przedłożone mu postulaty dokładnie zbada i dołoży starań, aby słuszne żądania straży więziennej mogły znaleźć zrealizowanie.

Ponadto zwrócił się do Delegatów Związku aby przedłożyli mu wykaz ilu dozorców więziennych jest członkami Związku Niższych Funkcjonarjuszów Państw. gdyż wykaz taki ułatwi mu zajęcie stanowiska, wobec postulatów przez Związek wysuwanych.

Z całego przebiegu dwugodzinnej konferencji, delegaci odnieśli wrażenie, że postulaty straży więziennej, przedłożone przez Zarząd Główny Związku a poparte konkretnemi dowodami, mogą liczyć nietylko na zrozumienie, ale także na zrealizowanie ze strony p. Dyrektora Departamentu. Drugiem wrażeniem, jakie de-

legaci odnieśli jest to, iż dozorcy więzienni nad któremi już nie wisi widmo 116 art. tylko wówczas mogą liczyć na urzeczywistnienie swych słusznych żądań, jeśli potrafią stanąć solidarnie pod sztandarem Organizacji, której wyłącznym obowiązkiem jest obrona niższych funkcjonarjuszów państwowych bez różnicy na dekasterje, przy uwzględnieniu interesów Państwa.

O UCHYLENIE REDUKCJI NIŻSZYCH FUNKCJONAR. PAŃSTWOWYCH W SZKOŁACH ŚREDNICH.

W pierwszych dniach czerwca b. r. został Zarząd Główny Związku zaalarmowany wiadomościami z różnych stron kraju o zarządzonych redukcjach niższych funkcjonarjuszów szkół średnich. Wiadomości te tem więcej zaniepokoiły Zarząd Związku, gdyż przychodzą w chwili największego przeciążenia pracą, która w szkolnictwie średniem nie ma najmniejszego określenia co do ilości godzin, ani też spoczynku niedzielnego. Przytem zarządzenia te wydają się conajmniej niezrozumiałe wobec tylokrotnych oświadczeń ze strony przedstawicieli Ministerstwa W. R. i O. P. jakoby Ministerstwo dążyło do unormowania godzin służbowych i spoczynku niedzielnego oraz urlopów wypoczynkowych, które przy obecnej ilości niższych funkcjonarjuszy stały się fikcją i prawem, którego nikt w stosunku do niższych funkcjonarjuszy nie uznaje.

Zaraz po otrzymaniu pierwszych zawiadomień o zwolnieniu ze służby poszczególnych funkcjonarjuszy, generalny sekretarz Zarządu Głównego udał się do p. Dyrektora Departamentu Ogólnokształcącego Ministerstwa W. R. i O. P., aby imieniem Zarządu Głównego Związku złożyć pismo domagające się cofnięcia zarządzonych redukcjii, które godzą nietylko w niższych funkcjonarjuszy, lecz także w same Zakłady Naukowe.

P. Dyrektor Departamentu skierował delegata Zarządu Głównego do naczelnika Wydziału Szkół Średnich p. Pierackiego. W czasie dłuższej konferencji z p. Naczelnikiem Wydziału delegat Zarządu Głównego wskazując przedewszystkiem na istniejące już ciężkie warunki pracy funkcjonarjuszy szkół średnich podkreślił, że w czasie szeregu odbytych audjencji w Ministerstwie W. R. i O. P. wszyscy niemal dotychczasowi p.p. Ministowie, jakoteż dyrektorzy Departamentów i Naczelnicy Wydziałów uznawali, że czas pracy w szkolnictwie wymaga gruntownej zmiany w kierunku określenia godzin służbowych i spoczynku niedzielnego, co jest tem konieczniejsze, że praca w nadliczbowych godzinach, która stale przekracza ilość godzin normalnie przepisanych, nie może być wynagradzana z powodu przeszkód ustawowych. Wbrew tym wszystkim zapowiedziom wydanem zostało zarządzenie przeprowadzenia nowych redukcji, co równa się zupełnemu wyczerpaniu sił fizycznych pozostałych w służbie przy zupełnem ominięciu wszelkich praw, jakie posiadają niżsi funkcjonarjusze do spoczynku niedzielnego i urlopów wypoczynkowych.

Składając odpowiedniej treści memorjał na ręce przedstawiciela Ministerstwa W. R. i O. P. delegat Związku domagał się cofnięcia zarządzonej redukcji i przyjęcia nowych sił pomocniczych poza etatem, który jest niewystarczającym.

Przy końcu konferencji delegat poruszył sprawę wykonywania przez niższych funkcjonarjuszy szkół średnich w czasie ferji wakacyjnych robót około gruntownego odczyszczenia i rekonstrukcji sal i budynków szkolnych, co uniemożliwia wykorzystanie urlopów wypoczynkowych, gdyż prace powyższe zajmują czas całych wakacji, a bardzo często wymagają jeszcze pomocy członków rodzin funkcjonarjuszy szkolnych. Po skończonych zaś ferjach wakacyjnych o urlopach wypoczynkowych mowy nawet być nie może ze względu na dobro służby. Delegat domagał się aby Ministerstwo asygnowało odpowiedniej wysokości kredyty dla Dyrekcji szkół na rekonstrukcje sal i budynków szkolnych, jaka bywa zwykle po skończonym roku szkolnym przeprowadzana.

Na przedstawione przez delegata Związku postulaty naczelnik Wydziału oświadczył, że odnośnie do zarządzonej redukcji zachodzi pewne nieporozumienie, gdyż Ministerstwo W. R. i O. P. nie zarządziło redukcji etatów, lecz tylko przeniesienie pewnej ilości etatów z jednych okręgów szkolnych do drugich. Wedle oświadczenia p. Naczelnika zarządzenie powyższe jest uzasadnione tem, iż na terenie b. Kongresówki ma być zadużo niższych funkcjonarjuszy w szkołach średnich, w niektórych zakładach po 4-ch do 5-ciu, gdy natomiast na terenie Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego i Pomorskiego na jeden zakład wypada 2-ch, a nawet jeden funkcjonarjusz. Aby pracą równomiernie obciążyć wszystkich pracowników, Ministerstwo widziało się zmuszonem zarządzić podział etatów na poszczególne Kuratorja w stosunku do ilości zakładów naukowych.

Na żądanie przyjęcia sił pomocniczych oświadczył p. Naczelnik Wydziału, że żądaniu temu Ministerstwo zadośćuczynić nie będzie mogło, nie mając w budżecie pokrycia na ten wydatek. Pewne przeciążenie pracą Ministerstwo widzi w tem, iż w pierwszych chwilach istnienia Państwa Polskiego przyjmowano do służby państwowej starców, kaleki, jednym słowem ludzi fizycznie niezdolnych do spełniania obowiązków służbowych, jakich się wymaga od niższych funkcjonarjuszy. Podział pracy tak się wskutek tego ułożył, że nierzadko na 3-ch lub 4-ch funkcjonarjuszy, 2-ch jest naprawdę fizycznie zdolnych do wykonywania swych obowiązków, a reszta jest trzymana w służbie tylko dlatego, że dyrekcje kierując się względami ludzkości, aby nie pozbawiać ich środków do życia, tolerowały ten anormalny stan rzeczy. Ministerstwo dąży do podwyższenia stanu liczebnego niższych funkcjonarjuszy i przy każdorazowem układaniu budżetu stara się liczbę etatów powiększyć. Zdaniem p. Naczelnika z chwilą obsadzenia wszystkich etatów przez siły zdolne do wykonywania swych obowiązków obecne przeciążenie pracą znacznie się zmniejszy. Na zażalenie obciążenia pracą niższych funkcjonarjuszy przy rekonstrukcji budynków szkolnych w okresie wakacyjnym oświadczył, że funkcjonarjusze niżsi do wykonywania większych robót przy odnawianiu sal i budynków szkolnych nie są obowiązani, gdyż na wykonywanie tych robót przez najętych pracowników Ministerstwo asygnuje odpowiednie kredyty.

Odnośnie do urlopów wypoczynkowych Naczelnik Wydziału oświadczył, że urlopy wypoczynkowe przewidziane w ustawie o służbie cywilnej nie mogą być odebrane żadnemu funkcjonarjuszowi i jeżeli nie można ich udzielić w terminie ferji wakacyjnych, to muszą być udzielone w ciągu roku, żadną jednak miarą nie może być żaden pracownik urlopu wypoczynkowego pozbawiony. Jeśliby zaszedł gdziekolwiek wypadek odmowy urlopu wypoczynkowego, należy o tem powiadomić Ministerstwo.

Złożony przez delegata Memorjał przyrzekł przedstawić p. Ministrowi W. R. i O. P..

INTERWENCJE ZARZĄDU GŁÓWNEGO U WŁADZ W SPRAWACH CZŁONKÓW ZWIĄZKU.

Dnia 12 kwietnia b. r. Zarząd Główny Związku wystosował pismo do Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych w sprawie nieregularnej wypłaty poborów służbowych dróżnikom państwowym i samorządowym oraz w sprawie wypłaty dodatków procentowych, mieszkaniowych, i w sprawie utrudnień czynionych dróżnikom i strażnikom rzecznym przy używaniu przez nich trawy z rowów przy gościńcach i na kępach przyrzecznych.

Dnia 1 kwietnia b. r. vice prezes Zarządu Głównego kol. Brzuski i sekretarz Zarządu Gł. interwenjowali u p. Dyrektora Kliniki Psychjatrycznej Uniwersytetu Warszawskiego w sprawie przywrócenia etatów niższym funkcjonarjuszom tej Kliniki, którzy byli funkcjonarjuszami etatowymi, a których w czasie redukcji etatów przemianowano na pracowników kontraktowych.

Dnia 14 maja b. r. Zarząd Główny wysłał pismo do Dyrekcji Państwowej Szkoły Przemysłowej we Włocławku w sprawie redukcji kol. Plucińskiego.

Tegoż samego dnia wysałno pismo do p. Wojewody Śląskiego i Dyrektora Biura Sejmu Śląskiego w sprawie redukcji kol. Ignacego Tyrola.

Do Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego Zarząd Główny wysłał pismo w sprawie redukcji etatów niższych funkcjonarjuszy szkół średnich w Wileńszyźnie.

Dnia 15 maja b. r. Zarząd Główny Związku wysłał pismo do p. Wojewody Lwowskiego w sprawie wypłaty wynagrodzenia za służbę w dnie świąteczne niższym funkcjonarjuszom państwowym szpitali i zakładów psychjatrycznych oraz w sprawie ubrań służbowych i wydania legitymacji, uprawniających do zniżek procentowych w przejazdach kolejami państwowemi niższym funkcjonarjuszom szpitalnictwa.

Dnia 15 maja b. r. Zarząd Główny wysłał pismo do komendanta wojewódzkiego Policji Państwowej w Poznaniu w sprawie redukcji względnie przyznania zaopatrzenia emerytalnego dla kol. Franciszka Szrama.

Dnia 17 maja b. r. kol. Brzuski i Mozgała po uprzedniej interwencji u Pana Dyrektora Kliniki Dermatologicznej złożyli w Rektoracie Uniwersytetu Warszawskiego memorjał o uregulowanie godzin pracy, wynagrodzenia za służbę w dnie świąteczne i przywrócenia etatów niższym funkcjonarjuszom Kliniki Dermatol. Uniwersytetu Warszawskiego.

Dnia 23 maja b. r. aZrząd Główny wysłał pismo do p. Prezesa Pomorskiej Izby Skarbowej w sprawie urlopów wypoczynkowych i wymiaru wysokości urlopów wypoczynkowych wedle lat służby przy uwzględnieniu służby wojskowej i zaborczej niższym funcjonarjuszom Urzędów i Kas Skarbowych Okręgu Pomorskiej Izby Skarbowej.

Dnia 28 maja b. r. sekretarz aZrządu Głównego interwenjował w Kuratorjum Szkolnem Okręgu Warszawskiego w sprawie przyznania etatów niższym funkcjonarjuszom Instytutu dla głuchoniemych i ociemniałych w Warszawie i seminarjum nauczycielskiego w Ursynowie, o przemianowanie kontraktowych pracowników zatrudnionych w państwowych szkołach średnich i zawodowych na funkcjonarjuszy etatowych oraz w sprawie wypłaty wynagrodzenia za służbę w dnie święteczne niższym funkcjonarjuszom seminarjum w Ursynowie.

Dnia 3 czerwca b. r. kol. Wardyński i sekretarz Zarządu Głównego interwenjowali u p. Rektora Uniwersytetu Warszawskiego w sprawie podwyższenia płacy dniówkowym pracownikom Uniwersytetu Warszawskiego.

W SPRAWIE ZNIESIENIA OPŁAT ZA KARTY PORADY.

W ostatnim numerze „Głosu” podaliśmy za prasą stołeczną wiadomość o zniesieniu opłat manipulacyjnych w wysokości 50 gr. za t. zw. karty porady. W kilka dni po uchwale Rady Ministrów została ogłoszona w Dzienniku Ustaw uchwała Rady Ministrów z dnia 27 marca b. r. o zniesieniu opłat za karty porady z tem, że uchwała ta ma zastosowanie jedynie do funkcjonarjuszy podległych Ministerstwu Komunikacji. Cały ogół pracowników państwowych, który wierzył, iż wspomniana uchwała dotyczy wszystkich pracowników państwowych, został ogłoszoną uchwałą wprost zdziwiony, gdyż nie można dopatrzeć się żadnej przyczyny, dla której wszyscy inni pracownicy państwowi poza pracownikami kolejowymi mieliby być nawet w tem skromnem obniżeniu świadczeń ponoszonych przez nich przy korzystaniu z pomocy lekarskiej pominięci. Ani uposażenie, ani też inne świadczenia nie są w niczem korzystniejsze dla wszystkich kategorji pracowników państwowych, a w szczególności niższych funkcjonarjuszów od pracowników Ministerstwa Komunikacji. W przeświadczeniu, iż w tym wypadku niesłusznie pominięto olbrzymią większość pracowników państwowych, Zarząd Związku wystąpił do Prezydjum Rady Ministrów o rozszerzenie rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 27.III. b. r. na wszystkie kategorje pracowników państwowych.

PRZEKROCZONY 40-ty ROK ŻYCIA.

Coraz częściej zachodzą wypadki, że przy obsadzaniu etatów zawiadamia się petentów, iż nie mogą być mianowani funkcjonarjuszami etatowymi z powodu przekroczonego 40tego roku życia. Stanowisko władz odmawiających przyjęcia na etat pracownika, który przekroczył 40-ty rok życia, mogłoby być zrozumiałe tylko wówczas, gdyby rozchodziło się o kandydatów starających się dopiero w chwili obecnej o przyjęcie do służby państwowej polskiej. Natomiast niezrozumiałem, a nawet nielogicznem jest ono, gdy odpowiedź taką udziela się pracownikowi, który długie lata przepracował w służbie państwowej polskiej w charakterze pracownika kontraktowego. Jeszcze więcej niezrozumiałem i wprost krzywdzącem jest, gdy dotyczy to tych pracowników, którzy byli funkcjonarjuszami etatowymi, i na skutek zarządzonej w okresie sanacji Skarbu Państwa redukcji etatów zostali zatrudnieni w charakterze pracowników kontraktowych, i w takim o charakterze do dziś dnia pozostają.

Jeśli się weźmie pod uwagę, że około 60% niższych funkcjonarjuszy państwowych bądź to zostało z etatów przeniesionych na kontrakt, bądź też w tym charakterze zatrudnionych od początku wsąpienia do służby niejednokrotnie zaraz w pierwszych początkach odzyskania Niepodległości Państwa Polskiego, to zrozumiemy, całą bezsensowność takiej interpretacji ustawy o państwowej służbie cywilnej co do granicy wieku przy przyjęciu do służby państwowej w charakterze funkcjonarjusza etatowego. Przecież ci pracownicy w 90%-tach przekroczyli określoną granicę wieku nie w służbie jakiegoś prywatnego przedsiębiorcy, lecz w służbie państwowej, w której przez szereg lat pracują wśród najcięższych warunków z nadzieją uzyskania etatu, któryby im pozwolił doczekać się choćby przy schyłku życia zabezpieczenia ich egzystencji.

Ze względów zatem sprawiedliwości i rozumnego stosowania odnośnego przepisu ustawy, należałoby przy

obsadzaniu wolnych etatów nie czynić trudności tym, którzy w służbie państwowej polskiej przekroczyli maximum wieku, tem więcej, że przez szereg lat zapewniano ich zapewne nie bez wiedzy Rządu, że otrzymają nominację na pracowników etatowych i prawa jakie z tytułu tej nominacji wynikają.

PROTOKUŁ

II-go Zjazdu N. F. P. woj. Krakowskiego, odbytego 21 kwietnia 1929 r. w sali Instytutu Geograficznego Uniwersytetu w Krakowie przy ulicy Grodzkiej L. 69.

Prezes Zarządu Okręgowego Łabuzek otwiera Zjazd, witając zebranych na sali przedstawicieli Władz i Posłów, oświadczając, że Zjazd dzisiejszy zwołał Zarząd Okręgu jedynie na to, by ciężkie położenie materjalne i moralne Niż. Funkc. Państw. przedstawić publicznie wobec Władz i Posłów, prosi zatem obecnych, by zachowali spokój podczas obrad.

Na przewodniczącego Zjazdu wybrano Kolegę Witka, na zastępców kolegów Landeckiego z Cieszyna i Michałka z Kobierzyna, na sekretarzy kolegów Olszańskiego i Ślizowskiego.

Kolega Witek obejmując przewodnictwo II-go Zjazdu, oświadcza, że jest dumny ze swego wyboru, iż może przewodniczyć wobec przedstawicieli Władz, a to Sądownictwa, Województwa i Skarbu oraz Posłów i że od 30 lat po raz pierwszy poołżenie swoje będziemy mogli wobec tych przedstawicieli przedstawić, poczem oświadcza, że uważa II-gi Zjazd Niż. Funk. Państw. w Krakowie za otwarty.

Kolega Onyszkiewicz odczytał nadesłane telegramy i pisma z pokrewnych Kół: Wilna, Muszyny i Sosnowca i pisma od Posła Puchałki, kolegi Nowickiego z Wilna, Zarządu Koła Okr. Lwów, Zarządu Okr. Tarnopola i Stanisławowa — dalej oświadczył, że na Zjeździe są obecni ze Skarbowości starszy radca P. Józefczyk i radca P. Dr. Ciołkowski, z Sądownictwa P. radca Kawa, z Województwa P. Maruszyński oraz Dyrektor P. Dr. Stryjeński z Kobierzyna, który jest bardzo wielkim sympatykiem naszej organizacji. Z Panów Posłów wzięli udział Panowie: Dr. Dybowski (który usprawiedliwił nieobecność Pana Posła Dr. Krzyżanowskiego z powodu choroby), i Pan Poseł Mastek oraz Pani Górowa. Nadto przybyli z całej Polski delegaci poszczególnych Kół i Zarządów Okręgowych w liczbie 135 delegatów, oraz miejscowi członkowie w liczbie 400 osób — następnie Kolega Onyszkiewicz oświadczył, że Komitet Zjazdu jest dumny, iż praca około urządzenia tak licznego Zjazdu nie poszła na marne — dlatego składa wszystkim obecnym Przedstawicielom Władz, Posłom, delegatom oraz członkom miejscowym i wszystkim, którzy nie mogąc przybyć, pisemnie wyrazili swą zgodę z uchwałami Zjazdu. za udział w obradach Zjazdu staropolskie „Bóg zapłać" — (huczne oklaski).

Przewodniczący Kol. Witek udziela głosu generalnemu sekretarzowi koledze Mozgale z Centralnego Związku Niższ. Funkc. Państw. w Warszawie.

Referent kol. Mozgała na wstępie swego przemówienia powitał Zjazd w imieniu Głównego Zarządu, poczem w dłuższem przemówieniu przedstawił krytyczne i nędzne położenie oraz pokrzywdzenie Niższych Funkcjonarjuszów Państw. Mówca przestrzegał przed wygładzaniem pracowników państwowych, dając odstraszający przykład z Rosji przedwojennej gdzie funkcjonarjusze będąc licho wynagradzani zasłynęli w całym świecie „z łapownictwa". Głód rodzin pracowników państwowych może przynieść nieobliczalne szkody dla Państwa, dlatego, chroniąc się przed nim, pracownicy państwowi domagają się podwyżki płac.

Referent piętnuje pokrzywdzenie Niż. Funkc. Państw. ustawą uposażeniową, która setki osiwiałych weteranów w służbie państwowej wpędziła w niesłychaną nędzę, odbierając im nabyte w służbie zaborczej grupy — oraz przypomina, że od roku 1926, gdy Rządy objął Marszałek Piłsudski i zastał skarb Państwa pusty, gdyż przedtem nie ściągano podatków od wielkiego przemysłu i wielkich posiadłości ziemskich, ale robiono oszczędności na najniższych funkcjonarjuszach Państwa, pracow. państw. pocieszali głodne i obdarte dzieci, że później będzie im w ukochanej Polsce lepiej. Gdy już upłynęło tyle lat w nędzy i, gdy Skarb Państwa ma już nadwyżki, jest wprost nieuczciwością, grzebać nadal w nędzy najniższych Funkcjonarjuszy Państwowych i wyzyskiwać przez to, że ci nie umią się obronić przed wyzyskiem. W dalszym ciągu przedstawia, że nie mniejszą bolączką jest to, że po dniu 1 kwietnia b. r., gdy art. 116 stracił moc obowiązującą Rząd nie wydaje żadnego rozporządzenia wykonawczego, zachowując zupełne milczenie — uprawia się wyzysk pracy, która trwa dzień w dzień po 16 godzin bez wynagrodzenia a w kasach Skarbowych po 36 godzin bez przerwy — wspomina o ustawie, która przyznaje Niż. Funkc. Państw. wynagrodzenie za nadliczbowe godziny pracy i dyżury niedzielne — jednak kierownicy Urzędów sabotują ustawy, wyzyskując i w tym wypadku swoje stanowiska kierownicze. Nadto omawia sprawę mieszkań służbowych, wykazując, że są to przeważnie nory w zaułkach i w zgniłych suterynach i że za te wprost lochy ciemne i wilgotne bez dojścia słońca nawet, ściąga się cały dodatek mieszkaniowy bez względu, że zajmujący mieszkania służbowe obowiązani są dozorować budynki i ponosić odpowiedzialność za całość majątku państwowego. (Rząd zaborczy tych oszczędności nie robił, ale do bezpłatnych mieszkań swym woźnym udzielał zapomogi i renumeracje roczne).

Po dwugodzinnem swem przemówieniu wyraża nadzieję, że Rząd obecny stojąc silnie, mając zaufanie całego społeczeństwa, przyjdzie do przekonania, że w chwili obecnej drożyzny, należy co rychłej przyjść z pomocą pracownikom państwowym (byle nie zapóźno) — (huczne oklaski).

Przewodniczący dziękuje koledze referentowi Mozgale za wygłoszony referat poczem udziela głosu posłowi Dybowskiemu.

Poseł Dr. Dybowski oświadcza, że wspólnie z Panem Posłem Dr. Krzyżanowskim starali się i zrobili już wiele dla dobra Niż. Funkc. Państw. i przyrzeka, że Klub B. B. stoi na straży interesów Niż. Funkc. Państw. a biorąc ze sobą rezolucję z dzisiejszego Zjazdu nie obiecankami ale co sił starczy będzie się starał przyczynić, by żądania słuszne, były na dobro Niższ. Funkc. Państw. zrealizowane.

Z kolei zabrał głos Poseł P. Mastek wykazując dotychczasową nędzę panującą wśród Niż. Funkc. Państw. a którzy są poniekąd sami sobie winni, nie łącząc się w jednolitą silną Organizację, rozbici w niezliczone Związki i Związeczki nie są w możności obronić swych słusznych praw i ochronić się przed nędzą. Wykazuje dalej, że te Związeczki są celowo stworzone aby uniemożliwić pracę skuteczną o lepszy byt i jutro. Zapewnia, że na zrealizowanie postulatów trzeba skupić całą uwagę, będzie bronił interesów pracowników państwowych i ze swej strony będzie wszędzie i zawsze z całą energją je popierać.

Radca Sądu Apelacyjnego Pan Kawa wyjaśnia, że od lipca 1928 r. władza nad więźniami przeszła z rąk Prezesa Sądu Apelacyjnego do rąk Naczelników Więzień, dlatego nie z winy Pana Prezesa Sądu Apelacyjnego powstają krzywdy dozorców więziennych przez referenta wykazane.

Nadradca Skarbu P. Józefczyk omówił obszernie rozporządzenie co do pełnienia służby nocnej przy kasach skarbowych i że prawdą jest, że ci służbę tą pełnią, nadto oświadcza, że rozporządzenie dozwoliło na rozszerzenie liczby woźnych, na których obecnie przypada w Krakowie co 5-ta noc — zaś na prowincjach co 3-cia.

W sprawie mundurów to jak sądzi mundury te zostały obecnie solidnie sporządzone i że ogół jest zadowolony, gdyż i służba prowizoryczna obdzielona odzieżą została, zaś kobiety dostały przeznaczony ryczałt w gotówce, oraz zaznacza, że Prezydjum Izby Skarbowej staje na stanowisku przychylnem swym Niż. Funkc. Państw.

Przewodniczący dziękuje delegatowi Izby Skarbowej za udzielone wyjaśnienie i prosi o przyjęcie do pilnowania Kas stróżów nocnych.

Pan delegat w odpowiedzi zapewnia, że sprawę tą przedstawi P. Prezesowi Izby Skarbowej ale wyraża wątpliwość, czy w tym roku budżetowym da się to wykonać.

Prezes Łabuzek wyraża żal, że niektórzy P. Posłowie mimo zaproszenia na Zjazd nie raczyli przybyć a zwłaszcza ci, którzy najwięcej obiecywali a obecnie pokazali jak ich nasz los obchodzi.

Następnie w dłuższem swem przemówieniu wykazuje złą wolę sfer rządzących w przyjściu mimo możności z pomocą Niż. Funkc. Państw.

Kolega Onyszkiewicz dziękuje w imieniu Niż. Funkc. Państw. skarb., Panu Radcy Józefczykowi za przybycie na dzisiejszy Zjazd oraz za obdzielenie równomierne wszystkich Niż. Funkc. Państw. tego roku odzieżą — przyczem składa podziękowanie Panu Prezesowi Gregerowi za wydelegowanie swych przedstawicieli na odbywający się Zjazd.

Kolega Olszański odczytał proponowaną rezolucję.

Przewodniczący uprasza o zgłoszenie poprawek.

Sekretarz kolega Mozgała prosi o przyjęcie rezolucji bez zmian, gdyż obejmuje ona wszystkie żądania Niż. Funkc. Państw.

Po poddaniu pod głosowanie przyjęto odczytaną rezolucję jednogłośnie, bez jakichkolwiek poprawek.

Poczem zabrała głos Prezesowa emerytek Pani Górowa, która przedstawiła nędzę ogólną emerytek, ciesząc się, że Komitet Zjazdu nie zapomniał o tych nieszczęśliwych wdowach i wzywa Prezydjum Zjazdu o wzięcie w obronę wdów i sierot po Niż. Funkc. Państw.

Zabierali głos, kolega Sosin z Wieliczki o przeniesienie posłańców sądowych z grupy płac XVI do XIV.

Kolega Pyrek z Myślenic dziękuje Zarządowi Głównemu w Warszawie za interwencję kilku spraw z wynikiem korzystnym i przedstawia korzyść w silnej organizacji, dając kilka przykładów, gdzie silnie zorganizowani zawsze korzystają.

Kolega delegat z Nowego Sącza domaga się powiększenia woźnych przy kasach Skarbowych.

Kolega Mucha z Tarnowa w sprawie 8-mio godzinnego dnia pracy szczególnie przy szkolnictwie oraz w sprawie mieszkań służbowych.

Delegat z Chrzanowa w sprawie załatwienia sprawy poborów służbowych kolegi Zacharka — oraz by przy szkolnictwie cięższe roboty były wykonywane przez ludzi najemnych.

Prezes Łabuzek dziękuje w imieniu Zarządu Okręgowego Komitetowi Zjazdu za pracę położone oraz delegatom zamiejscowym za trudy i poniesione koszta w związku z dzisiejszym Zjazdem.

Przewodniczący również składa podziękowanie wszystkim Panom delegatom i członkom za tak liczny udział i wzywa ich by po powrocie do swych siedzib, starali się zjednać tych wszystkich stojących na uboczu by jako zbłąkani w jaknajkrótszym czasie znaleźli się w naszych szeregach — a zamykając II-gi Zjazd Niż. Funkc. Państw. o godzinie 3½ popołudniu, wzywa obecnych by wznieśli trzykrotny okrzyk: **Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej i Marszałek Piłsudski niech żyją!** co zgromadzeni gromkim okrzykiem trzykrotnie powtórzyli.

REZOLUCJA

II-go Zjazdu Niższych Funkcjonarjuszów Państwowych odbytego w Krakowie dnia 21 kwietnia 1929 r.

1. Zjazd domaga się minimum egzystencji i od najniższej grupy płac i dostosowania płac stosownie do spełnianych czynności i stanowiska służbowego.

2. Zjazd domaga się od Rządu ponownego zaszeregowania Niż. Funkc. Państw. do grup płac: po 2 latach do grupy XIV, po 10 latach do grupy XIII, po 15 latach do grupy XII, po 20 latach do grupy XI, po 26 latach do grupy X, prz yrównoczesnem zniesieniu grup płac XV, XVI, XVII, XVIII i XIX, jako stojących poniżej minimum egzystencji.

3. Zjazd domaga się przywrócenia N. F. P. płac i stopni względnie zaszeregowania do grup, jakie posiadali na zasadzie dekretów nominacyjnych w byłych państwach zaborczych przed 1.VIII. 1920 r.

Zjazd domaga się przyznania wyższych grup płac i ustalenia charakteru służbowego N. F. P. pełniących czynności kancelaryjne, manipulacyjne i t. p.

5. Zjazd domaga się przywrócenia etatów pracownikom kontraktowym, którzy przed przeniesieniem ich na kontrakt byli fukcjonarjuszami państwowymi etatowymi.

6. Zjazd domaga się ustawowego uregulowania płac pracowników kontraktowych i dniówkowych przy uwzględnieniu minimum egzystencji.

7. Zjazd domaga się ustalenia N. F. P. wedle zasad ustawy o Państwowej służbie cywilnej t. j. po dwóch latach służby prowizorycznej z zaliczeniem służby kontraktowej stałej.

8. Zjazd domaga się uregulowania praw emerytalnych dla Niż. Funkc. Państw. i Prac. Państwowych oraz robotników i robotnic Polskiego Monopolu Tytuniowego i Spirytusowego przy zaliczeniu lat służby w państwach zaborczych, służby wojskowej, pracy kontraktowej i zawodowej. Przyznania zaopatrzenia emerytalnego wdowom, sierotom po pracownikach państwowych. Zrównania praw, emerytów oraz wdów i sierot po funkcjonarjuszach państwowych z byłych państw zaborczych z emerytami Państwa Polskiego.

9. Zjazd domaga się ustawowego ubezpieczenia emerytalnego pracowników kontraktowych z zaliczeniem lat pracy w tym charakterze.

10. Zjazd domaga się ustawowego uregulowania czasu pracy N. F. P. w Urzędach, instytucjach, zakładach i przedsiębiorstwach państwowych, wedle zasad przewidzianych w art. 101 Ustawy o państwowej służbie cywilnej. Ustawowego uregulowania spoczynku niedzielnego oraz uroczystych świąt.

11. Zjazd domaga się ustawowego unormowania płacy za godziny nadliczbowe oraz służbę w niedziele i święta, podwyższonych o 50% w dnie powszednie i 100% w niedziele i święta.

12. Zjazd domaga się zniesienia służby nocnej spełnianej przez N. F. P., spełniających równocześnie zwykłe czynności służbowe dzienne, a to przy kasach skarbowych i sądach, a zastąpienia tychże przez Policję Państwową lub też przez przyjęcie specjalnych stróży nocnych jak to miało miejsce za państw zaborczych.

13. Zjazd domaga się dostarczenia ubrań służbowych na koszt Skarbu Państwa dla N. F. P. etatowych, prowizorycznych i kontraktowych bez dopłaty 25% kosztów umundurowania a nadto o przypuszczenie N. F. P. w skład Komisji przy wyborze materjału i krawca

14. Zjazd domaga się zwolnienia mieszkań służbowych od opłat i wypłacania dodatku mieszkaniowego tym funkcjonarjuszom którzy z tytułu najmowania mieszkań służbowych spełniają nadzór nad budynkami i majątkiem państwowym.

15. Zjazd domaga się bezpłatnej pomocy lekarskiej i lekarstw dla funkcjonarjuszy stałych i prowizorycznych oraz prawa wyboru lekarzy specjalistów i dentystów.

16. Zjazd domaga się zniżek kolejowych przy przejazdach kolejami państwowemi, funkcjonarjuszom prowizorycznym i kontraktowym stale zatrudnionym oraz posłańcom sądowym, dróżnikom drogowym, rzecznym i straży lasów państwowych oraz pracownikom Państwowych Monopoli.

17. Zjazd domaga się przyznania urlopów wypoczynkowych w granicach przewidzianych Ustawą o Państwowej służbie cywilnej dla wszystkich N. F. P. tak stałych jak prowizorycznych i kontraktowych.

18. Zjazd domaga się równomiernego traktowania N. F. P. przy rozdziale zapomóg przy równoczesnem zniesieniu renumeracji.

19. Zjazd domaga się od Ministerstw wydania rozporządzenia zakazującego używania N. F. P. do spełniania posług prywatnych.

20. Zjazd domaga się rewizji pracy N. F. P. wszystkich dekasterji a specjalnie Ministerstwa Oświaty oraz przemianowania służby kontraktowej na prowizoryczną stałą.

21. Zjazd domaga się stosowania tych samych praw do uposażenia i emerytury do N. F. P. samorządowych jakie mają funkcjonarjusze państwowi.

Odpowiedź na napaści Związku Więziennictwa Polskiego.

Od dłuższego już czasu Związek nasz stał się celem złośliwych i niczem nieuzasadnionych pocisków ze strony Zarządu Głównego Związku Więziennictwa Polskiego. Jakkolwiek ataki te powtarzają się już od roku i stanowią zdaje się jedno z głównych zadań tego Związ ku, to jednak nie zwracaliśmy na nie uwagi z tej przyczyny, że nie były one w stanie uczynić nam żadnej krzywdy, ani też podkopać tego zaufania, jakie mają do naszej Organizacji coraz liczniejsze rzesze dozorców więziennych. Nietylko, że ataki te nie przyniosły nam żadnej szkody, lecz co znamienniejsze, że po każdem ukazaniu się numeru „Przeglądu Więziennictwa Polskiego" ilość członków naszej Organizacji powiększa się przez przystąpienie do niej nowych zastępów dozorców więziennych. Wśród członków Zarządu Głównego, coraz częstsze były opinję, że autor artykułów, wymierzonych przeciwko naszemu Związkowi w uznaniu naszego stanowiska, jakie zajmujemy w obronie praw dozorców więziennych, celowo popularyzuje nasz Związek wśród pracowników więziennych, aby im wskazać gdzie mają szukać obrony i pomocy w krytycznych chwilach swego zycia.

Kiedy na skutek tych artykułów już nie pojedyńczy dozorcy więźni, ale całe oddziały, należące przedtem do Związku Pracowników Więziennych, zaczęły masowo zgłaszać swe przystąpienie do naszej Organizacji, powstała myśl w Zarządzie naszego Związku, aby p. Stefanowi Dąbrowskiemu, za jego skuteczną pracę nad rozwojem naszej Organizacji nadać honorowe członkostwo lub też przeznaczyć pewną kwotę na uzdrowisko, na które coraz mniej wpływa datków ze strony dozorców więziennych.

Cała ta sprawa byłaby dla nas potrochu pocieszny, a potrochu humorystycznym epizodem, jakie się w każdem zbiorowem życiu zdażać mogą, gdyby nie to, że nasze pobłażliwe stanowisko, wobec stale powtarzających się wstrętnych insynuacji pod adresem naszego Związku, doprowadziło do gróźb, skierowanych pod adresem dozorców więziennych, którzy nie chcą się dalej dać wodzić na pasku dotychczasowym menerom przy Związku Więziennictwa Polskiego.

Pierwszy do ataku bojowego przeciwko nam wystąpił nie kto inny, tylko p. Charemza, tak dobrze znany ze swego stosunku do dozorców więziennych z artykułów naszego organu i prasy stołecznej.

Nic nie było dziwnego w tem wystąpieniu, gdyż trudno aby p. naczelnik z Siedlec otaczał nas czułością wówczas kiedy myśmy mu zwrócili uwagę, że nieładnie jest, aby prezes oddziału używał swych „kolegów" do posyłek prywatnych, do napędzania zajęcy i dzikich kaczek, a w razie okazanego sprzeciwu mścił się na nich.

Potem nastąpił już występ p. Dąbrowskiego, który w 9 numerze Przeglądu W. P. szeroko się rozwodzi nad złemi wpływami naszego Związku dla dozorców więziennych, którzy o zgrozo mają odwagę krytykować osławiony projekt ustawy o organizacji korpusu więziennictwa, która miała polegać na tem, że z wolnych obywateli, jakimi są dozorcy więzienni, chciano uczynić szeregowców przez zmilitaryzowanie straży więziennej. Wszystko byłoby poszło jak z płatka, zamiast takich zwykłych tytułów nic nieróżniących się od innych śmiertelników byłyby zaistniały rangi oficerskie z wszystkiemi do nich przywiązanemi prawami, a kto wie czy nawet nie zabrzęczałyby groźnie ostrogi no i dozorcy więzienni byliby coś na tem skorzystali, boby ich odmłodzono, przemianowując ich na szeregowych bez zastosowania metody odmładzania. Wyprostowałyby się przeto sterane latami służby i niedostatkiem wynędzniałe postacie dozorców więziennych, a Polska otrzymałaby jeszcze jedną armję do strzeżenia zbrodniarzy, gdyby znowu nie ten demagogiczny Związek Niższych Funkcjonarjuszów Państwowych, który nie może zrozumieć błogich skutków zmilitaryzowania kilkutysięcznej rzeszy wolnych obywateli Państwa. Biada zatem p. Dąbrowski nad złemi wpływami naszego Związku, który jego zdaniem czyni to tylko dlatego, aby przyciągnąć do siebie dozorców więziennych dla podniesienia dochodów członków Zarządu naszego Związku. Sądzi snadź ten pan, że my pojmujemy nasze zadanie na jego sposób myślenia, nie wspomina tylko nic o tem, jak to tam było parę lat temu ze sprawozdaniem kasowem na Zjeździe Związku Więziennictwa Polskiego. Możemy go tylko zapewnić, że honorarja nasze nie zwiększają się nigdy, wskutek zwiększenia liczby członków. A przytem chcielibyśmy zapytać, czy członkowie Zarządu Związku W. P. nie pobierają honorarjum za pracę swą i djet przy wyjazdach w sprawach związkowych? Bowiem ogłoszony budżet w zeszłorocznem sprawozdaniu nie świadczy bynajmniej o tem, jakoby ta praca była znów tak bardzo ideową i bezinteresowną.

O etyce poszczególnych członków Zarządu Związku W. P. świadczy najlepiej notatka umieszczona w Nr. 9 w organie tego Związku w którym autor ma czelność publicznie chełpić się z tego, że dozorcom więziennym, będącym członkami naszej Organizacji uniemożliwiono branie udziału w Zjeździe, jako delegatom naszych Kół i posuwa się jeszcze dalej do nędznej insynuacji pod adresem naszego Związku kwestjonując stanowisko nasze jako Organizacji zawodowej, a dalej w swej bezsilnej złości a bezdennej głupocie, odgraza się represjami tym dozorcom więziennym, którzy czując się poza służbą wolnymi obywatelami, zgłosili przystąpienie do naszej Organizacji. Jest to tak wstrętna metoda, że każda szanująca się organizacja zawodowa musi ją potępić i z oburzenie odrzucić. Wiemy doskonale ile szykan i krzywd znieśli nasi koledzy za przynależenie do naszej Organizacji, i że żaden z nich się nie zachwiał co jest dowodem najlepszym żywotności naszej Organizacji i zaufania, jakiem nas darzą coraz liczniejsze rzesze pracowników więziennych. Zostawcie panowie ocenę z działalności naszego Związku jego członkom i opinji publicznej, gdyż wy ani jednej ani drugiej nie jesteście wyrazicielami, i chciejcie zrozumieć że winą tego, iż coraz liczniejsze rzesze dozorców więziennych uciekają z pod waszych opiekuńczych skrzydeł, nie my jesteśmy, gdyż ani jednej odezwy ani jednego artykułu od sierpnia ub. roku o waszej działalności nie napisaliśmy. Jeśli nie macie zaufania wśród dozorców więziennych, to winę tego sami sobie przypisać musicie. Wszak trudno jest mieć zaufanie do Organizacji, która ze swego statutu wykreśla słowo „zawodowa", która wysyłając delegację Zjazdową z postulatami do naczelnych władz, do delegacji tej nie dopuszcza ani jednego dozorcy więziennego. Trudno też mieć zaufanie do Zarządu Związku, który wówczas gdy dozorcy więzienni ze swemi rodzinami cierpią głód i niedostatek, jako najważniejszy postulat przedstawia swemu Ministrowi sprawę orderów (zresztą bardzo drogich bo 10 zł. za sztukę) i sprawę budowy domu dla więźniów zwolnionych z więzienia; wtenczas, gdy dozorcy więzienni mieszczą się w wilgotnych norach suterenowych lub w ciasnych izdebkach na poddaszach.

Trudno też żądać zaufania do Organizacji, która biernie przypatruje się przeciążeniu pracą dozorców więziennych, którzy dawno już zapomnieli o 8 godzinnym dniu pracy, o święceniu niedziel i świąt, którym ich koledzy związkowi, będący naczelnikami Więzień, niemal na każdym kroku utrudniają tak ciężkie warunki życia przez przydzielanie za najbłachsze przewinienie dodatkowych dyżurów karnych, ograniczenie urlopów wypoczynkowych i wprowadzenie dyżurów tak zwanej eskorty niedzielnej.

W numerze 11 „Przeglądu W. P." oburza się autor notatki p. t. „Zbyt wiele opiekunów, a mało dobrodziejów", żeśmy śmieli wystąpić przeciw przymusowemu ściąganiu składek członkowskich, składek na uzdrowisko i za różnego rodzaju wydawnictwa wpychane przemocą dozorcom więziennym, twierdząc, że wiadomość tą wyssaliśmy z palców. Naprawdę trudno nam polemizować świadomem kłamstwem, stwierdzić jeszcze raz musimy, że niestety fakty te nietylko miały miejsce, ale jeszcze i mają i na to niewłaściwe a raczej nieetyczne postępowanie jesteśmy gotowi w każdej chwili dać dowody. Tutaj żadne wykręty nie pomogą wtenczas, kiedy służbowo zawiadamia się dozorców więziennych, że winni zamawiać: ordery, księgi pamiątkowe, najrozmaitsze kalendarzyki o jednej i tej samej treści co roku, a tylko w wyższej cenie i gdzie za to wszystko każe się płacić przy wypłacie poborów, wtenczas, gdy w niejednej rodzinie dozorcy więziennego niema w co przyodziać dzieci i gdy brakuje nawet na kęs chleba. My pamiętamy dobrze, jak postępowano z tymi dozorcami, którzy mieli odwagę przeciwstawić się temu wyzyskowi.

Radzimy przeto panom dać spokój dalszej walce i rzucaniu gróźb, bo te nikogo już dzisiaj nie przekonają, a tem mniej nie nastraszą. Zamiast umieszczać w programie Zjazdu sprawę rozrachunku z naszą Organizacją, uczynicie panowie wiele lepiej jeśli zajmiecie się walką o 8 godzinny czas pracy w więziennictwie, o święceniu niedziel, o wynagrodzenie za godziny nadlicz-

bowe, jeśli wystąpicie po męsku przeciw ograniczeniom urlopów wypoczynkowych tak często niestety stosowanym przeciw dozorcom więziennym, przez waszych kolegów, przeciw nieprzerwanej 8 godz. służbie pod karabinem, przeciw używaniu dorców do posług prywatnych.

Groźbą sądu koleżeńskiego nie zastraszycie dozorców więziennych, gdyż ci już dawno wydali sąd o waszej działalności związkowej. Przyjmijcie do wiadomości, że tylko dzięki osławionemu art. 116 mogliście przy sobie utrzymać jeszcze pewną część tych pracowników.

Pogróżki pod naszym adresem nie wzruszą nas, ani nie zwiodą z raz obranej drogi, gdyż pamiętamy o tem, iż dobry Stwórca tak pięknie i mądrze urządził świat, że nie każde jego stworzenie może bóść. Nie radzimy także fatygować się dochodzeniem z których Więzień dozorcy są członkami naszego Związku, gdyż te informacje znajdziecie w najbliższych numerach naszego organu związkowego, z których dowiecie się tego co wam z pewnością przyjemności nie sprawi. Reklamy dalszej dla naszej Organizacji nie żądamy, gdyby jednak dla zapełnienia numeru weszego pisma potrzeba było umieścić reklamowy artykuł, to gotowi jesteśmy za poprzednią umową zapłacić autorowi honorarjum od wiersza. Na tem zakończamy naszą odpowiedź w przekonaniu, że zakończy ona prowadzoną od roku przez panów kompanję przeciwko Związkowi Niższych Funkcjonarjuszów Państwowych.

Życie związkowe.

INOWROCŁAW. W dniu 5.II r. b. odbyło się tutaj ogólne Zebranie członków miejscowego Koła Związku N. F. P. R. P. na którem kol. Zastawny zdał sprawozdanie ze Zjazdu Okręgowego w Poznaniu zaznajamiając zebranych z przebiegiem Zjazdu i rezolucją uchwaloną na Zjeździe. W dyskusji nad sprawozdaniem po przemówieniu kol. Jasińskiego i in. sprawozdanie oraz rezolucję Zjazdu Okręgowego w Poznaniu przyjęto, poczem po omówieniu spraw lokalnych, przewodniczący Koła kol. Rabiega zamknął Zebranie.

GRUDZIĄDZ. Dnia 23.IV. r. b. odbyło się tutaj pierwsze Zebranie organizacyjne dozorców więziennych, celem przystąpienia do Związku Niższych Funkcjonarjuszów Państwowych. W Zebraniu brało udział 34 wolnych od służby w tym dniu dozorców więziennych oraz Zarząd Koła Związku N. F. P. R. P. w Grudziądzu w osobach: kol. Golińskiego, Chmielewskiego i Rybickiego.

Referaty o Organizacji niższych funkcjonarjuszów państwowych i odrębnych zadaniach, jakie ma do spełnienia Organizacja, zastępująca interesy zawodowe niższych funkcjonarjuszów państwowych bez różnicy na dekasterje, wygłosili kol. Goliński i Rybicki. Mówcy wskazując na konieczność zjednoczenia się pod wspólnym sztandarem wszystkich niższych funkcjonarjuszów do obrony swych praw moralnych i materjalnych, zwrócili uwagę zebranych na trudności, jakie ma Organizacja w swej pracy nad polepszeniem doli całej rzeszy niższych pracowników państwowych, wówczas, gdy bardzo wielka liczba jeszcze kolegów jest niezorganizowana lub też zorganizowana w Związkach dla których los niższego funkcjonarjusza nietylko jest obojętnym, ale co smutniejsze, które w życiu codziennem czynią wszystko, aby z niższego funkcjonarjusza uczynić niewolnika niezdolnego do obrony choćby najsłuszniejszych swych postulatów. Po skończonych przemówieniach zebrani uchwalili jednogłośnie przystąpić do Związku N. F. P. R. P. w Warszawie oraz założyć Sekcję pracowników więziennych przy Kole w Grudziądzu, poczem dokonano wyboru Zarządu Sekcji w skład którego weszli następujący kol: przewodniczący Boch Andrzej, zast. przewodn. Grudziński Juljusz, sekretarz Karasiewicz Bronisław, zast. sekr. Michalski Jan, skarbnik Pilcek Antoni. Komisja Rewizyjna: kol. Krasowski Antoni i Piotrowski Piotr. W wolnych wnioskach omawiano ciężkie warunki służbowe dozorców więziennych, poczem uchwalono postulaty, które Zarząd Sekcji prześle Zarządowi Głównemu dla przedłożenia ich Ministerstwu Sprawiedliwości. Na tem Zebranie organizacyjne zakończono.

Dnia 8 maja r. b. odbyło się pierwsze Zebranie członków Sekcji pracowników więziennych przy Kole Zw. N. F. P. R. P. w Grudziądzu. W Zebraniu wzięli udział wszyscy wolni w tym dniu od służby dozorcy więzienni. Po omówieniu spraw organizacyjnych wybrano delegata na Zjazd N. F. P. woj. pomorskiego w dniu 19, 20 maja, kol. Andrzeja Bocha. Przy omawianiu spraw zawodowych, zebrani użalali się na złe traktowanie dozorców w służbie przez przełożonych, oraz na przeciążenie pracą, która przekracza 10 godzin na dobę. Po wyczerpaniu porządku dziennego zakończono Zebranie wezwaniem do wspólnej pracy organizacyjnej dla uzyskania należnych praw i znośniejszych warunków bytu.

KULPARKÓW. Dnia 27.IV. r. b. odbyło się nadzwyczajne Walne Zgromadzenie pod przewodnictwem kol. Sękiewicza przy udziale 230 kolegów i koleżanek. Kol. Sękiewicz zagajając Zgromadzenie poświęcił wspomnienie pamięci ś. p. Anieli Śliwińskiej, która od pierwszej chwili założenia Organizacji pracowników szpitalnych pozostała czynnym członkiem aż do ostatniej chwili życia. Zgromadzeni uczcili Jej pamięć przez powstanie. Po przystąpieniu do porządku dziennego odczytano protokuł, który został przyjęty bez poprawek. Kol. Kuliszkiewicz omawiając warunki pracy pracowników Zakładu wskazał na potrzeby istnienia silnej i solidarnej Organizacji, jako jedynego środka prowadzącego do uzyskania lepszych warunków tak pod względem prawnym, jako też materjalnym. Następnie ten sam mówca przedstawił zebranym sprawę Zjazdu delegatów, który w roku bieżącym ma dla wszystkich niższych funkcjonarjuszów wyjątkowe znaczenie z uwagi na projektowane zmiany pragmatyki służbowej, ustawy uposażeniowej i ustawy emerytalnej. Zjazd musi być licznie obesłany, celem zadokumentowanie, że niżsi pracownicy państwowi stoją czujnie na straży swych spraw zawodowych oraz dla zadokumentowania wobec Rządu, Sejmu i społeczeństwa, że pracownicy państwowi w tem także szpitalni, domagają się polepszenia swej doli i unormowania warunków pracy, których to praw gotowi są bronić wszelkiemi dozwolonemi środkami. Mówca zwrócił uwagę zebranych na obowiązek płacenia uchwalonej przez Zjazd delegatów jednorazowej składki na fundusz zjazdowy. Przy omawianiu spraw zawodowych pracowników Zakładu, poruszono sprawę dodatku funkcyjnego, następnie zwrócono uwagę na nieuregulowanie godzin służbowych w dziale gospodarczym Zakładu. W sprawie wynagrodzenia za służbę w niedzielę i święta uchwalono wnosić podania do Dyrekcji Zakładu. Omawiano wkońcu sprawę ubrań służbowych dla pracowników Zakładu, przyczem zebrani podnosili żądanie odszkodowania za niedostarczone ubrania służbowe w roku ub. Po uchwaleniu rezolucji w której zebrani domagają się od Wysokiego Rządu wydania rozporządzenia wykonawczego do Ustawy o szpitalnictwie z roku 1927, zakończono obrady Walnego Zgromadzenia.

LWÓW. W dniu 14.V. r. b. odbyło się Walne Zgromadzenie funkcjonarjuszów i funkcjonarjuszek Państwowego Szpitala Powszechnego we Lwowie przy licznym udziale kolegów i koleżanek z porządkiem dziennym: 1) Założenie Sekcji pracowników szpitalnych Związku N. F. P. R. P. 2) Wybór Zarządu Sekcji. 3) Wnioski. Zebranie zagaił kol. Józef Werner, który po przywitaniu przybyłych na Zebranie kolegów z Koła w Kulparkowie i członków Zarządu Ogręgowego lwowskiego, powiadomił zebranych, że starania Zarządu Okręgowego o zjednoczenie się z członkami Polskiego Związku mimo najlepszych chęci ze strony naszej Organizacji nie powiodły się z powodu uporu na jaki natrafoino z przeciwnej strony t. j. ze strony starszych kolegów Polskiego Związku, którzy nie są przyzwyczajeni pracować w zgodzie i solidarności, lecz pragnęliby tylko rozkazywać, przyczem w porozumieniu się i zgodnej pracy wszystkich niższych funkcjonarjuszy na terenie Lwowa stoją na przeszkodzie ludzie nie mający nic wspólnego z dolą niższego pracownika, czy pracownicy państwowej, lecz którzy dla utrzymania przy swej partji kilkudziesięciu obałamuconych jednostek, starają się za każdą cenę niedopuścić do zorganizowania się pracowników szpitalnych pod sztandarem Organizacji zawodowej, która obejmuje dzisiaj cały Kraj i wszystkich niższych pracowników bez różnicy na dekasterje. Następnie w dalszem przemówieniu uzasadniał potrzebę założenia przy Zarządzie Okręgowym Sekcji pracowników szpitalnych dla lepszego wywarcia wpływu na zmianę stosunków służbowych, oraz dla uspokojenia powstałych w ostatnich czasach fermentów i nieporozumień wśród pracowników szpitalnych, które ze względu na dobro służby nie powinny mieć miejsca. Po przemówieniu kol. Wernera zebrani

jednogłośnie uchwalili założyć Sekcję zawodową pracowników szpitalnych, poczem przystąpiono do wyborów Zarządu Sekcji, do którego zostali wybrani następujący koledzy: przewodniczący *Wincenty Kuliszkiewicz,* zast. przew. Władysław Kaglik i koleż. Jabłońska, sekretarz Sporaczyński, skarbnik Komisiak. Do Zarządu Sekcji wybrani koledzy: Stefan Podgórski, Pasierski, Falkiewicz, koleżanka Anna Malina i Klimowicz. Wszyscy wybrani przyjęli wybór. Kolega Kuliszkiewicz oświadczył, że wybór przyjmuje z tem zastrzeżeniem, że nietylko wybrani członkowie Zarządu Sekcji, lecz wszyscy koledzy i koleżanki przez solidarną i zgodną pracę pomagać mu będą w jego staraniach o uzyskanie słusznych postulatów pracowników szpitalnych dla dobra nietylko tych pracowników, lecz również dla dobra tej insynuacji w której pracują, gdyż każdy uświadomiony obywatel doskonale rozumie, że tylko zadowolony ze swego losu pracownik może należycie spełniać dla dobra chorych tak ciężkie obowiązki, jakiemi są obowiązki pracowników szpitalnych. Po oddaniu przewodnictwa przez kol. Wernera kol. Kuliszkiewiczowi, tenże jako przewodniczący Sekcji w dłuższem przemówieniu apelował do zebranych, aby w zgodnej współpracy tak na terenie Organizacji, jakoteż w czasie spełniania swych codziennych obowiązków służbowych, starali się tak wywiązywać ze swych obowiązków, żeby Zarządowi Sekcji ułatwić jego pracę. Praca tylko wówczas będzie owocną, jeśli pracownicy szpitala pozbędą się nieproszonych opiekunów Polskiego Związku, a staną ramię przy ramieniu z ogółem niższych funkcjonarjuszów państwowych z całej Rzpltej na którego pomyślność rozwoju wzniósł okrzyk wśród niemilknących oklasków zebranych. Następnie przemawiał kol. Bartoszek, który nawiązując do słów przedmówcy, potępił krecią robotę Polskiego Związku, która już niejednemu niższemu funkcjonarjuszowi dała się dotkliwie odczuć. Następnie przemawiał kol. Sękiewicz, wzywając zebranych do agitacji na rzecz Sekcji szpitalnej. Kol. Bednarz w imieniu Dyrekcji Szpitala złożył podziękowanie zespołowi amatorskiemu z Kulparkowa za przedstawienie urządzone w Szpitalu Powszechnym we Lwowie, a zarazem życzył nowowybranemu Zarządowi owocnej pracy. Po przemówieniu kol. Komisiaka w sprawie inkasowania składek miesięcznych od członków Związku, zakończono obrady Zgromadzenia pod wrażeniem, że dalsza praca na tym terenie wejdzie na normalne tory.

CZĘSTOCHOWA. W dniu 23.IV. r. b. odbyło się tutaj pierwsze organizacyjne Zebranie niższych funkcjonarjuszów państwowych. Po wyborze przewodniczącego Zebrania, referat o znaczeniu Organizacji oraz zadaniach, jakie ciążą na Organizacji Zawodowej Niższych Funkcjonarjuszów Państw. w dobie obecnej, wygłosił sekretarz Zarządu Głównego z Warszawy. Po skończonym referacie rozwinęła się dłuższa dyskusja w czasie której kol. miejscowi omawiali warunki służbowe w poszczególnych urzędach, wskazując przytem na konieczność zjednoczenia się w Organizacji zawodowej dla pracy o zmianę trudnych obecnie warunków służbowych i życiowych na lepsze. Wynikiem przeprowadzonej dyskusji była jednomyślna uchwała przystąpienia do Związku N. F. P. R. P. w Warszawie, oraz założenia Koła meijscowego Zebrani wybrali z pośród siebie Komitet Organizacyjny, który po zatwierdzeniu Koła przez Zarząd Główny będzie stanowił Zarząd Koła na pierwszy rok pracy organizacyjnej Związku N. F. P. R. P. na terenie miasta Częstochowy. W skład Zarządu weszli następujący kol.: przewodniczącyAntoni Kula, zast. przewod. Jan Kozioł, sekretarz Stanisław Boruc, zast. sekr. Korzębna Józef, skarbnik Podpłomyk Franciszek, zast. skarbn. Łubczyk Stanisław, wydziałowi: Siwek Władysław, Renk Józef. Na zakończenie zebrani uchwalili rozwinąć intensywną pracę nad zorganizowaniem wszystkich niższych funkcjonarjuszów Związku N. F. P. R. P. tak aby ani jeden niższy funkcjonarjusz z Częstochowy nie znajdował się poza Organizacją zawodową. Na tem zakończono pierwsze Zebranie organizacyjne.

STANISŁAWÓW. Dnia 7.IV r. b. odbyło się w sali Województwa Stanisławowskiego Walne Zgromadzenie Okręgu Stanisławowskiego Związku N. F. P. Zgromadzenie zagaił przewodniczący Okręgu kol. Terlecki przywitaniem przybyłych na Zgromadzenie kolegów, poczem sekretarz odczytał protokuł z ostatniego zgromadzenia, który bez poprawek przyjęto. Na wniosek kol. Podolaka i kol. Rzepskiego, którzy jako członkowie Komisji Rewizyjnej oświadczyli, że w czasie przeprowadzania szkontrum kasy znaleźli księgi i kasę w porządku, udzielono absolutorjum ustępującemu Zarządowi. Następnie przystąpiono do wyboru nowego Zarządu Okręgowego na rok bieżący, zostali wybrani: przewodniczący kol. Terlecki, zast. przew. kol. Stańczewski, sekretarz kol. Kozak, zast. sekretarza kol. Sadowski, sakrbnik kol. Rzepski, zast. skarbnika kol. Bałut. Członkowie Wydziału: kol. Kowal, Czemeryński, Muszyński, Kozłowski, Kolacz, Serafin, zastępcy: Zeglicki i Jurkiewicz, Komisja Rewizyjna: kol. Podolak, Bartoszewski i Cieśla. Sąd Honorowy: kol. Adamski, Ankiszka, Olejnik i Bajurny. Po skończeniu wyborów i przyjęciu mandatów przez wybranych kol. Gudz z Kołomyji odczytał memorjał w sprawie pokrzywdzenia niższych funkcjonarjuszów będących na emeryturze, którym w roku 1920 bezprawnie odebrano posiadane stopnie płacy, zaszeregowując ich do niższych stopni płac, i mimo przyrzeczeń Rządu krzywdy tej nie naprawiono lecz przeniesiono w stan spoczynku, wymierzając uposażenie emerytalne na podstawie krzywdzącego zaszeregowania, wskutek czego emeryci Państwa Polskiego resztki swego życia przeżywają wraz z rodzinami w ostatecznej nędzy. Memorjał przyjęto jednogłośnie z poleceniem przesłania go Zarządowi Głównemu w Warszawie, celem przedłożenia go Rządowi i Klubom Poselskim. Po omówieniu przez kol. Kozaka spraw służbowych dozorców więziennych, którzy aczkolwiek pełnią w najcięższych warunkach służbę są stale pomijani przy wypłacie dodatków jednorazowych innym kategorjom pracowników państwowych przewodniczący zamknął obrady Walnego Zgromadzenia, dziękując obecnym za udział.

WISNICZ. Dnia 19. III. r. b. odbyło się Walne Zgromadzenie miejscowego Koła Związku N. F. P. R. P. Po odczytaniu protokułu z ostatniego Walnego Zgromadzenia, który został przyjęty, przewodniczący Koła kol. Gajec złożył sprawozdanie z czynności Zarządu Koła oraz sprawozdanie z działalności Zarządu Okręgowego w Krakowie. Ze sprawozdania kasowego wynika, iż dochód Koła w ub. roku wynosił 1139.— zł. a rozchód 1106 zł. 5 gr. saldo na rok następny 32 zł. 95 gr. Po przyjęciu sprawozdania przystąpiono do wyboru nowego Zarządu Koła za rok 1929/30 w skład którego weszli kol.: przewodniczący Feliks Marzec, zast. przew. E. Rzymek, sekretarz Mierzwicki, zast. sekr. Nakielny, skarbnik Jan Nędza, zast. skarb. M. Sojka, Komisja Rewizyjna: Karczmarczyk i Józef Skórka, do Zarządu kol.: Gajec, Szafrański, Bernard, Dyląg. W wolnych wnioskach zebrani uchwalili jednogłośnie następującą rezolucję: Wzywa się Zarząd Główny Związku N. F. P. R. P. aby poczynił starania w Ministerstwie Sprawiedliwości w kierunku zrealizowania najpilniejszych postulatów straży więziennej Zakładu Karnego w Wiśniczu, a mianowicie: 1) aby pomoc lekarska udzielaną była w Wiśniczu a nie w mieście powiatowem w Bochni, oddalonem o przeszło 7 klm. od miejsca służbowego; 2) wypłaty wynagrodzenia za służbę w niedzielę i święta dla dozorców pełniących służbę na posterunkach; 3) przestrzeganie 8-io godzinnego dnia pracy, która w obecnym czasie trwa po 12 godzin na dobę; 4) udzielania urlopów wypoczynkowych wedle norm przewidzianych w pragmatyce służbowej, które od lat 3 w Wiśniczu są ograniczone; 5) rewizji zaszeregowania w grupach płac tych dozorców więziennych, którzy przy zaszeregowaniu do stopni płac na zasadzie polskiej Ustawy uposażeniowej, zostali nieodpowiednio zaszeregowani.

JAROSŁAW. Dnia 14.IV. r. b. odbyło się tutaj Walne Zgromadzenie członków miejscowego Koła pod przewodnictwem kol. Ciasnochy przewodniczącego Koła. Po zagajeniu Zgromadzenia, odczytaniu protokułu z ostatniego Zgromadzenia, oraz sprawozdania z działalności za rok ub. przystąpiono do wyboru nowego Zarządu Koła. Po oświadczeniu dotychczasowego przewodniczącego Koła, który po długoletniej pracy organizacyjnej na tem stanowsiku oświadczył, iż nadal nie może przyjąć tego mandatu, przystąpiono no wiosek kol. Rudego do wyborów, w czasie których zostali wybrani: przewodniczący kol. Hałabus Michał, zast. przewodn. kol. Rudy, skarbnikiem kol. Zaprzała. Do Zarządu Koła zostali wybrani kol. Ciasnocha, Hajdun, Zając i Cwenar. Na wniosek kol. Ciasnochy zebrani zobowiązali się składki miesiczne wpłacać do rąk skarbnika najpóźniej do dnia 10 każdego miesiąca. Następnie zebrani na Walnem Zgromadzeniu uchwalili domagać się od Rządu: 1) aby zwiększony dodatek mieszkaniowy był włączony do płacy, a nie potrącany za mieszkania służbowe, 2) zwolnienia od opłat za mieszkania służbowe, oraz zwolnienia tych mieszkań od podatku gminnego, 3) przydziału dróżnikom państwowym i samorządowym używalności trawy z rowów przydrożnych, bez potrącania im ¼ części oraz dostarczenia im ubrań służbowych bez dopłaty 25%, 4) zebrani domagają się wypłaty wynagrodzenia za służbę w niedzielę i święta, a zarazem stwierdzają, że w niektórych Urządach uchwała Rady Ministrów z dn. 21.I. 1928 r. o wynagrodzeniu za służbę w dnie świąteczne nie jest stosowana, kol. przewodniczący zakończył obrady Walnego Zgromadzenia.

GŁĘBOKIE, (woj. wileńskie). Dnia 10 marca r. b. odbyło się Zebranie członków Koła Związku N. F. P. R. P. w Głębokiem, na którem po zagajeniu przez kol. Wiercińskiego, uchwalono jednogłośnie złożyć w dniu Imienin Marszałka Piłsudskiego życzenia na ręce p. Starosty. Z powodu powołania do służby wojskowej kol. Wiercińskiego, zebrani wyrazili mu gorące słowa uznania i podzięki na pracę nad zorganizowaniem Koła Niższych Funkcjonarjuszy w Głębokiem.

Od Redakcji. Ponieważ w sprawozdaniu umieszczonym w poprzednim numerze „Głosu" zaszły pewne pomyłki w składzie Zarządu Koła, przeto uzupełniamy je, dodając obecnie skład Zarządu Koła w Głębokiem, który składa się z następujących ko-

legów: przewodniczący — kol. Antoni Bobrowicz, zast. przewodniczącego — kol. Hipolit Gołubowski, sekretarz — kol. Włodzimierz Linkiewicz, skarbnik — kol. Andrzej Woźniak, członek Zarządu — kol. Juljusz Słowacki.

JAROCIN. Dnia 14.IV. r. b. odbyło się w Jarocinie Zebranie organizacyjne niższych funkcjonarjuszów państwowych przy udziale kol. Miklejewskiego, sekretarza Zarządu Okręgowego w Poznaniu, oraz członków Zarządu Koła Zw. Niższych Pracowników Pocztowych, po zagajeniu Zebrania przez kol. Rankiego, wybrano przewodniczącego Zebrania kol. Nowackiego, sekretarzem kol. Godzimskiego. Kol. Miklejewski w obszernem przemówieniu określił cel zadania Organizacji wzywając miejscowych kolegów do przystępowania w szeregi organizacyjne dla poprawy bytu. Następnie przystąpiono do wyboru Zarządu Koła w Jarocinie na rok 1929, wybrani zostali przewodniczący kol. Stanisław Kupiec, sekretarzem kol. Jan Joachimiak, skarbnikiem kol. Michał Ranke. Ławnicy: kol. Godzimski i kol. Szymkowiak. W wolnych wnioskach omawiano miejscowe warunki służbowe i sprawy organizacyjne. Po wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący zamknął obrady Zebrania hasłem Cześć Ojczyźnie.

TUCHOLA (woj. pozn.). W dniu 14.IV. r. b. odbyło się Zebranie niższych funkcjonarjuszów przynależących do Koła w Chojnicach pod przewodnictwem kol. Husiaka, przewodniczący Koła chojnickiego kol. Kulas wygłosił bardzo obszerny referat o Organizacji i działalności Związku N. F. P. R. P. Nad referatem wywiązała się obszerna dyskusja, w której zabierali głos wszyscy obecni, wskazując na trudne warunki materjalne niższych funkcjonarjuszów i brak zapewnienia trwałej egzystencji, co jest przyczyną wielu krzywd jakie spotykają każdego niższego funkcjonarjusza w jego codziennem życiu. Ze wszystkich przemówień przebijała gorycz i żal, że Rząd mimo wielokrotnych przyrzeczeń nic nie uczynił w kierunku poprawy bytu niższych funkcjonarjuszów państwowych. Uchwalono wysłać pismo do Zarządu Koła w Sosnowcu na uroczystość poświęcenia sztandaru. Na tem Zebranie zakończono.

Komunikaty Zarządu Głównego.

W SPRAWIE SKŁADEK NA FUNDUSZ ZJAZDOWY.

Ponieważ większość Kół naszego Związku dotychczas nie wpłaciła składek na fundusz zjazdowy, uchwalony przez III-ci Zjazd delegatów, a tem samem uniemożliwiła Zarządowi Głównemu sfinansowanie wydatków, połączonych z wysłaniem delegatów na doroczny Zjazd Związku, przeto Wydział Wykonawczy Zarządu Głównego na posiedzeniu odbytem w dniu 8 czerwca b. r. uchwalił pozostawić Kołom do własnego uznania sprawę wysyłania delegatów na Zjazd i pokrycie wydatków wynikających z wysłania delegata. Zarządy Kół, które wpłaciły składki zjazdowe otrzymają wpłaconą kwotę z powrotem. Wobec tego dalsze przesyłanie składek zjazdowych do Zarządu Głównego należy wstrzymać, a zebraną gotówkę użyć na pokrycie kosztów wysłania delegatów na doroczny Zjazd, który odbędzie się w m. sierpniu r. b.

OD REDAKCJI.

Z powodu braku miejsca zapowiedziany dalszy ciąg artykułu pod tytułem: „Skutki kilkoletnich rządów dr. Lipskiego i sióstr miłosierdzia" podamy w następnym numerze „Głosu". Dla braku miejsca odkładamy do następnego numeru sprawozdania nadesłane w drugiej połowie maja b. r.

Zarządy Kół uprasza się aby sprawozdania z zebrań podawały w streszczeniu czytelnem pismem i najdalej w 14 dni po zebraniu, ponieważ sprawozdania nadsyłane z $1^1/_2$-miesięcznem opóźnieniem, jako nieaktualne nie będziemy umieszczać w naszej gazecie

Adresy Zarządów Okręgowych: Okręg Krakowski: wszelkie listy i korespondencje należy kierować pod adresem kol. Cyryla Onyszkiewicza, Kraków, ul. Krowoderska L. 5. Składki członkowskie należy posyłać na ręce skarbnika Okręgu Krakowskiego, kol. Jana Niesiołowskiego, Kraków, ul. Studencka 12....

Okręg Poznański: członkowie Związku N. F. P. R. zamieszkali na terenie województwa poznańskiego winni we wszelkich sprawach dotyczących Organizacji, zwracać się do sekretarza Okręgu poznańskiego kol. Potra Miklejewskeigo, Poznań, Górna Wilda Nr. 87 — 89.

Okręg lwowski: siedziba Okręgu lwowskiego mieści się we Lwowie przy ul. Skarbkowskiej Nr. 16. Przesyłki pieniężne i korespondencje należy adresować na ręce kol. Józefa Wesołowskiego. Lwów, Plac Cłowy Nr. 1.

Ważne dla zgłaszających przystąpienie dla członków Związku N. F. P. R. P. w Warszawie.

Ile kosztuje przystąpienie do Związku. Kto pragnie być członkiem Związku, ten płaci 3 złote wpisowego, a potem co miesiąc 1 złoty 50 groszy.

Jakie korzyści ma członek z należenia do Związku. Każdy członek Organizacji, wpłacający do Kasy Związku jednego złotego i 50 groszy na miesiąc, otrzymuje za to co miesiąc bezpłatnie gazetę zawodową, pomoc prawną w sporach, wynikłych ze stosunku służbowego i odprawę pośmiertną w kwocie 300 zł.

Kto może być członkiem Centralnego Związku N. F. P. R. P. Członkiem Związku Niższych Funkcj. Państwowych całej Rzeczypospolitej Polskiej, może i powinien być każdy niższy pracownik i pracownica, jeżeli pracuje w Urzędzie, Instytucji lub przedsiębiorstwie państwowem i pobiera płace ze Skarbu Państwa.

ZAŚLUBINY.

W roku bieżącym weszły w związki małżeńskie następujące członkinie naszej Organizacji:

Koleżanka Sochówna z Wejherowa, kol. Żółta z Winnik, Rzeczkowska z Kulparkowa, kol. Mięsko, Woźna, Makochówna i Żabówna ze Lwowa, kol. Stachowska z Krakowa, kol. Szyjer z Warszawy.

Zarząd Główny tą drogą składa wyżej wymienionym koleżankom na nowej drodze Ich życia życzenia słowami „Szczęść Boże".

WYKAZ ZMARŁYCH CZŁONKÓW ZWIĄZKU N. F. P. R. P.

Warszawa: ś. p. Seman Teodor, zm. 2.I. b. r., ś p. Matecki Ryszard, zm. 3.I. r. b., ś. p. Rokicki Stefan, zm. 20.I. r. b., ś. p. Sobolewski Stefan, zm. 22.II. r. b., ś. p. Kalata Eufrozyna, zm. 27.I. r. b., ś. p. Lewandowski Konstanty, zm. 18.III. r. b. ś. p. Zych Władysław, zm. 23.IV. r. b. ...

Kraków: ś. p. Błaz Marja, zm. 17.I. r. b.
Lwów: ś. p. Śliwińska Aniela, zm. 11.IV. r. b.
Poznań: ś. p. Nowacki Wacław, zm. 15.IV. r. b.
Nadwórna: ś. p. Nesteruk Maciej, zm. 12.I. r. b.
Toruń: ś. p. Tymanowski Jan, zm. 14.II. r. b., ś. p. Milewski Wojciech, zm. 24.V. r. b.
Kłokoszyn: ś. p. Kucharzowa Marja, zm. 13.II. r. b.
Płock: ś. p. Salwowski Władysław, zm. 14.III. r. b.
Sandomierz: ś. p. Ferenc Walenty, zm. 11.III. r. b.
Drohobycz: ś. p. Fischer Dominik, zm. 23.III. r. b.
Włocławek: ś. p. Andryszewski Antoni.
Wąbrzeźno: ś. p. Lisewski Józef, zm. 12.IV. r. b.
Bielsko: ś. p. Eberhard Franciszek, zm. 13.V. r. b.
Stryj: ś. p. Sanecki Jan, zm. 13.V. r. b.

Cześć Ich pamięci!

Zarząd Główny Związku wypłacił pozostałej rodzinie odprawy pośmiertne po 300.— zł.

PODZIĘKOWANIE.

Niniejszem składam podziękowanie Zarządowi Głównemu Związku N. F. P. R. P. za udzieloną mi zapomogę w kwocie zł. 25.— i wszystkim Kolegom z centrali doręczań przy Sądzie Okręgowym, którzy byli łaskawi zebrać dla mnie od Kolegów zł. 100 gr. 50.

Serdeczne Bóg zapłać

E. Ryfiński.

Redaktor: Karol Mozgała. Wydawca: Zarz. Gł. Związku Niższych Funkc. Państw. Rzplitej Pol.

Czcionkami „Naszej Drukarni", Warszawa, Sienna Nr. 15.